Nr. 49 Czwartek, 1 Marca 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa m 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazo[illegible] po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rada szkolna krajowa poleciła uchwałą z dnia 16 b. m. i r. do użytku szkolnego w szkołach wydziałowych książkę pod napisem: „Fizyka dla szkół wydziałowych i wyższych żeńskich. Na podstawie przepisanych planów nauki opracował Stefan Kuryłowicz c. k. profesor. (Zeszyt I na klasę VI. Zeszyt II na klasę VII.) We Lwowie. Nakładem autora. Z drukarni im. Szewczenki, pod zarządem K. Bednarskiego. 1881." (Cena zeszytu I 45 ct., a II 65 ct. w. a.).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 marca.

Najpoważniejsze organa niemieckie nie miały nigdy trafnych informacyj o stanie rokowań ugodowych z Stolicą Apostolską i w skutek tego każda nowa faza była dla nich niespodzianką. Nie leży to bynajmniej w interesie sprawy, żeby rokowania odbywały się pod okiem prasy i z tego powodu książę Bismarck tylko czasem, jakby od niechcenia, puszcza przez swoje organa w świat wersye, o których nigdy na pewno wiedzieć nie można, czy oddają tylko wiernie sytuacyę, lub służyć mają ukrytej tendencyi. W tej chwili np. ogłoszenie noty kardynała Jacobiniego w inspirowanym przez kanclerza organie wprowadza świat polityczny na rozmaite domysły. Z dalszych artykułów tego samego organu, podnoszących z uznaniem dla Kuryi pojednawczy ton jej pism, z któremi w rażącej sprzeczności zostają ostre, niemal wyzywające mowy Windthorsta, wypływałoby, że ogłoszenie noty papiezkiej nietylko nie ma na celu paraliżowania rokowań, lecz owszem ułatwia ich dalszy przebieg, mitygując centrum. W Rzymie jednak zapanowała odmienna opinia. Przypomniano tam sobie słowa księcia Bismarcka, że gdy rządy zaczynają noty drukować, to wojna jest już zadecydowana, i z tego powodu nawet organ wybornie zazwyczaj informowany o tem, co się dzieje lub co się stać ma w kołach watykańskich, wyraża obawę, że zamiast sfinalizowania ugody nastąpi wznowienie walki kościelno-politycznej.

Gdyby obawa ta opierała się tylko na samym fakcie wydrukowania noty kardynała Jacobiniego, nie możnaby było przywiązywać do niej najmniejszego znaczenia wobec tylu jawnych już dowodów, że cesarz Wilhelm i ks. Bismarck uważają porozumienie się z Watykanem za najważniejsze zadanie chwili obecnej, za sprawę nadzwyczajnej wagi dla pomyślnej przyszłości Niemiec. Ale obawę tę podsyca inna okoliczność, z którą już więcej liczyć się należy. Faktem jest, że ks. Bismarck znowu okazał się skłonnym do pewnego aliansu z liberałami, mianowicie z frakcyą, którą Bennigsen dowodzi. Liberalne organa zapewniają z tryumfem, że kanclerz na prawdę umizga się do liberalnego stronnictwa, które jednak, doznawszy już nieraz zawodu, jest tym razem ostrożne i czeka nietylko na namacalne dowody zmiany opinii, lecz także na rękojmię, że nie ma to być znowu tylko próba podobna do poprzednich chybionych. Takiej rękojmi zapewne daremnie oczekiwać będzie stronnictwo liberalne, bo cokolwiek się stanie z rokowaniami watykańskiemi, to jedno pozostaje pewnikiem, że kanclerz już nigdy nie myśli wejść w taką zależność od jakiegokolwiek stronnictwa, w jakiej długo trzymało go stronnictwo liberalne.

Na seryo zdaje się cień rzucać na sprawę ugodową zachowanie się centrum, a szczególnie Windthorsta. To już prędzej stanowić może trudność, bo rząd niemiecki zawahałby się z swojemi ustępstwami, jeżeliby nie miał pewności, że ugoda ze Stolicą Apostolską położy kres dotychczasowej polityce centrum. Windthorst działa dziś niewątpliwie na własną rękę, bo rzeczywiście mowy jego jaskrawo odbijają od urzędowych pism watykańskich. Może to zrażać i gniewać ks. Bismarka, przewlekać nawet zakończenie rokowań ugodowych, ale zapewne nie udaremni ostatecznie całego dzieła, skoro kanclerz podjął je nie dla samych widoków parlamentarnych, lecz pod naciskiem politycznej i społecznej konieczności. Dopóki chodzi o rozmiary ustępstwa, postępowanie Windthorsta daje się wytłómaczyć chęcią wywarcia nacisku na rząd niemiecki. W chwili zawarcia ugody, separatyzm Windthorsta nie miałby podstawy i pewnie zostałby przez Watykan zganiony.

Rada państwa.

(CCLXX. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 27 lutego. (*Kor. Gaz. Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 10.

Od rządu wniesiono projekt o pokryciu niedoboru roku 1883. Wedle ustawy finansowej, jak wyszła z pod obrad komisyi budżetowej, niedobór wynosi 28,544 291 zł., a ma być pokryty w części przez wydanie renty papierowej na 16 milionów, w drugiej części zaś zasobami kasowemi.

Pos. Hevera składa na stole prezydyalnym wniosek rezolucyjny z wezwaniem do rządu, aby wniósł projekt o zapobieżeniu włóczęgostwu przez stworzenie domów poprawy i pracy przymusowej.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Zmiany poczynione w nowelli do ustawy przemysłowej przez Izbę wyższą przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad budżetem na r. 1883. Do głosu w dyskusyi ogólnej zapisali się: przeciw budżetowi pp. Carneri, Steudel, Magg, Menger, Beer, Scharschmid, Edw. Süss, Sax, Herbst, Wolfrum, Gudenus, Waibl; za budżetem pp. Kluń, Oelz, Pflügl, Mattusz, Hausner, Coronini.

Pos. Carneri oświadcza, że pogląd na finansowy stan rzeczy pozostawia innym, którzy na tem się znają, sam zaś dla braku rozpraw adresowych korzysta z budżetowych, aby rozebrać polityczny stan rzeczy, z czego zresztą pokaże się, jakie jest stanowisko jego w kwestyi przyzwolenia budżetu. Mowca powiada: Rząd terazniejszy nie posiada mojego zaufania; uważam go za najdotkliwszą klęskę, jaka kiedykolwiek spotkać mogła kochaną ojczyznę. Przyszły historyk będzie w niemałym kłopocie, gdy mu pisać wypadnie o erze teraźniejszej, albowiem trudno mu będzie znaleźć związek i sens w zdarzeniach za gabinetu hr. Taaffego. Nawet nam samym trudno je znaleźć, i nieraz zdaje mi się. że śnię, bo nie pojmuję dzisiejszego stanu rzeczy i wydaje mi się on niepodobnym; a gdy uprzytomnię sobie, że ten stan rzeczy rzeczywiście istnieje, wtedy tylko zamąceniem sumienia publicznego mogę wytłómaczyć sobie, że istnieć może. Prawa i swobody, które lud posiadający świadomość samego siebie, uważa za niepozbyte, są powierzone opiece osób nie pojmujących lub nie chcących cenić ich wartości. Po tej napuszystej tyradzie mowca wylicza dowody wrzekomego naruszenia owych praw i swobód, a mianowicie: zachowanie się dziennikarstwa, które wiernokonstytucyonistów ustawicznie denuncyuje o zdradę stanu i niemniej niemiecki *Schulverein* o zdradzieckie posądza zamiary, na co rząd uśmiecha się tylko. (*Huczne brawo! z lewicy*). Rząd protegował poronione niemieckie stronnictwo ludowe, które chciało rozbić Niemców i zniweczyć stronnictwo wiernokonstytucyjne, stronnictwo, które identyfikuje się z konstytucyą; a więc był to zamiar podkopania samej konstytucyi. Moglibyśmy poprzestać na

---

2)

LITERACKA SOFA

FRASZKA

(Ciąg dalszy.)

W kilka minut dzięki mej sztucznej opozycyi co do wartości materyałów z przedstawionych próbek — zawrzała dyskusya na całej linii. Dowiedziałem się też przy tej sposobności, że my mężczyzni na niczem się nie znamy, że zawsze i wszędzie jesteśmy oszukiwani, wyzyskiwani, że nie mamy żadnego gustu, smaku, powonienia i tylu innych przymiotów człowiekowi potrzebnych, a wreście żeby nie kobiety, które nas we wszystkich dolegliwościach ratują, bylibyśmy najnieszczęśliwszemi istotami na świecie.

I cóż powiecie na to czytelnicy? Niezupełnie to prawda, ale po części dałem się w tej sprawie pokierować, upokorzyłem się jak winowajca i poddałem komendzie, prosząc, aby poszły do składu obić i wybrały coś odpowiedniego. Nad podziw mó; nie dały się długo prosić, z czego wyniosłem spostrzeżenie, iż nasza płeć piękna umie być wspaniałomyślną.

— A ileż potrzeba?

— Osiem i pół metra....

— Co, co?... — pyta drugi raz żona. — Chyba ten twój tapicer myśli kamienicę obijać nie sofę?

— Tak obliczył, bo uważasz, sofa będzie miała dwa i pół metra długości, blisko metr szerokości, plecy tyle a tyle, i materac, który się ma wkładać w oparcie.... wałki dwa....

Nowa protestacya i nowy krzyk....

— Ależ to będzie gmach nie sofa! Na co materace, gdzież jest taki człowiek, któryby miał długości dwa i pół metra?... Zlituj się, to będzie poczwara....

Napróżno przekładam, że ja na tej sofie chcę sypiać i w nocy, że z materacami będzie wygodniej, że inaczej będzie wązka i krótka.... Śmieją się, żartują, dowcipkują, a w końcu biorą się do mierzenia mej osoby tasiemką metrową, każą mi się kłaść na łóżku, mierzą łóżko wzdłuż i szerz.... aż w końcu ja sam zaczynam się przekonywać, że sofa, którąśmy z tapicerem wykoncypowali, będzie jakieś monstrum.

Odkrycie to zasmuciło mnie wielce i wprowadziło w kłopot, co tu robić, bo pewnie już podług tej dyspozycyi zamówiono drewniany skielet u stolarza

— Biegnij do niego i powiedz. żeby zmniejszył, dopóki stolarz nie zacznie roboty.

Na dworze zmierzch, sklep może już zamknięty, więc palto na siebie, kapelusz, laskę w rękę i biegnę do tapicera.... Zły jestem, niespokojny i trochę zawstydzony, ale się spieszę. Jak na złość, bo tak zwykle bywa, mnóstwo znajduję przeszkód po drodze. Na każdem przejściu ulicy muszę spotkać przejeżdżającą dorożkę i to noga za nogą. Nie ma fiakra, to wóz z ciężarami staje na samym środku, tam wyjeżdża fura z bramy — tu mię ktoś znajomy łapie na pogawędkę; słowem wszystko się składa, aby mi tamować drogę.... Ot masz — sklep zamkną i stolarz zrobi poczwarę.

Nareszcie przebrnąłem tuzin przeszkód i jestem niedaleko, gdy właśnie wpadam na jakąś damę idącą naprzeciw.

— A to gdzie tak pilno, gdzie? — zaczepia kuzynka, osoba wielce przyjemna, wielce gadatliwa i wielce ciekawa...

— Przepraszam, dobry wieczór.... spieszę się.... pani pewnie do nas.... żona jest w domu....

— Chwileczkę kuzynku — rzecze, zastępując mi drogę swoja osobą — miałam dla ciebie jakąś ważną nowinę...

— Dobrze, ja wrócę natychmiast... przepraszam, sklep. . tego....

Nie puszcza mię, ale powtarzając ciągle, że ma ważną nowinę, bije się w czoło, aby ją sobie przypomnieć.

— Aha.... wiem.... Otóż doskonały temat do powieści... wyborny.

— Daruje pani, w tej chwili nie mam czasu, zamówiłem sofę i to za szeroką, biegnę więc zmienić dyspozycyę...

— Sofę nową, a na cóż kuzynkowi sofy?.. Poczekajże... gwałtu nie ma... Zbytki robicie, zbytki.... a jakaż to szerokość?

— Metr pani — mówię, wywijając się, żeby mię tylko puściła — żona powiada, że będzie nieproporcyonalna.... daruje pani....

— Twoja żona się nie zna — prowadzi swoje, biorąc mię pod rękę. — Metr szerokości dla sofy, to właśnie prawie, bo powinna być wygodna.... obszerna.... Sofę się sprawia nie na rok....

— Więc cóż?

— Czem szersza, tem lepsza, a jak kuzynek utyjesz?... pamiętasz, nieboszczyk twój ojciec....

Argument ten zwrócił moją uwagę; prawda, mogę utyć, a że człowiek, trzy razy nawet przegrawszy sprawę, zawsze jest przekonany, że jeszcze ma racyę, więc spostrzeżenie kuzynki zachwiało racyę mojej żony — naturalnie, dlaczego robić wązką...

— Tak jest, mówię ci, nie spiesz się, a wróć ze mną do domu.... Proszę cię, w takich razach nie słuchaj nigdy rad kobiecych, bo cię zaprowadzą na manowce.... Ta nasza zielona sofa, znasz ją, co stoi w jadalnym pokoju, szersza niż metr.... z pewnością, a nie razi.

W tej chwili nie zmiarkowawszy się, że piękna kuzynka jest także kobietą, w myśli przyznałem jej racyę co do ważności rad kobiecych i zawróciłem z nią do mieszkania.

— Bądź spokojny kuzynku, ja twoim paniom zaraz tę rzecz objaśnię.... Mówię ci, jak matkę kocham, metr to nie będzie zbyteczna szerokość, wierz mi.... A teraz słuchaj, wyborny temat dla ciebie do humoreski....

Niegrzecznie to będzie względem płci pięknej, gdy się przyznam, że nic a nic nie słuchałem, co opowiadała. Mnie w głowie siedziała sofa i jej szerokość, a ona szczebiotała o jakimś obywatelu ziemskim, u którego bawiła kuzynka Cecylia, że to jest taki sobie oryginał. że wszystko u siebie ma ponumerowane, oficyalistów, parobków, trzodę, konie, uprząż. wozy, a nawet dzieci

— Powiadam ci, znakomita rzecz do humoreski; ja się tak śmiałam, że aż łzy mi kapały.... Wystaw sobie, chciał Cesię ponumerować i gwałtem wieszał jej tabliczkę na szyję... Daję ci słowo, wszyscy tam noszą blaszane tabliczki z numerem...

— Eh, to chyba waryat? — przerywam.

— Podobno, że ma bzika, ale kapitalny sobie.... prawda? No, podziękuj mi za temat....

Podziękowałem i weszliśmy do naszego mieszkania.

— No jakże? — pyta mię żona.

— Nie byłem, bo kuzynka powiada, że metr wcale nie za wiele. I mnie się tak zdaje, bo uważasz mogę utyć, a wtenczas co?

Naturalnie wmięszała się zaraz kuzynka dla mojej obrony, dowodziła, przekonywała, a moje kobiety sprzeczały się i upierały do ostatniego. Wreszcie, gdy słowa nie pomogły, wzięły się do mierzenia tasiemką metrową wszystkich kanap i sof, będących u nas w mieszkaniu.

tych próbkach oratorskich polityka - filozofa a zarazem poety styryjskiego, ale objektywność uważamy za obowiązek. Mowca powiada: Grubo myliłby się, ktoby rządowi teraźniejszemu przypisywał taki zamysł, lub w ogóle jakikolwiek inny zamysł jasno obmyślany. Jestem przekonany, że rząd całkiem na prawdę chce przestrzegać i pilnować ustaw; i tak n. p. pan prezes gabinetu w swej nieczułej energii, czy też w energicznej nieczułości swej (*wielka wesołość i huczne brawo z lewicy*) pragnąłby z całego serca zgromić wszelkie grubsze naruszenie ustaw przez Niemców, a nie dostrzega naruszenia ich przez sam rząd i jego organa, bo jego własne poszanowanie ustaw nie pozwala mu nawet przypuszczać, iżby ustawy naruszane być mogły. Jego Ekscelencya w ogóle jedno tylko ma na oku, to jest pojednanie ludów Austryi, a chce dopiąć tego celu przez to, że się rozgorycza wszelkiemi sposobami najspokojniejszą ludność Austryi, niemiecką (*huczne brawo* z lewicy), a natomiast nieograniczoną powoduje się łagodnością względem ludów słowiańskich we wszystkiem, co rozbudza namiętność narodową i nienawiść ku Niemcom. (*Huczne brawo* z lewicy). Słowiańskie telegramy kondolencyjne z powodu śmierci Gambetty przechodzą swą nienawiścią ku Niemcom wszystkie enuncyacye *irredenty*; ku Niemcom, temu szczepowi, który przecież sam jeden jest powołany poprowadzić Austryę ku rozwojowi duchowemu i materyalnemu. (*Huczne brawo* z lewicy). I w tem właśnie jest wielkie dla państwa znaczenie tego pielęgnowania nienawiści ku Niemcom; bo nie o Niemców tu chodzi, lecz o to, że Austrya z warunkami żywotności na teraz i na przyszłość może być tylko niemiecka. (*Huczne brawo i oklaski* z lewicy. *Protesty* z prawicy.) Mowca cytuje dalej zdanie z skonfiskowanego artykułu dziennikarskiego, przedstawiającego „syna Erynu“ (hr. Taaffego) jak go duch króla czeskiego Ottokara błogosławi, że burzy dzieło przeciwnika jego, cesarza Rudolfa; a następnie upomina mowca ministra sprawiedliwości, aby nie wydawał rozporządzeń językowych, które wedle konstytucyi należą do jurysdykcyi sądowej. Rozporządzenia te są wykroczeniem tego rodzaju, że do oskarżenia ministra o złamanie konstytucyi braknie tylko większości parlamentarnej, która obronę konstytucyi poczytywałaby sobie za pierwszy obowiązek. (*Huczne brawo* z lewicy). Mowca wysławia nakoniec jedność lewicy, która wszelkim proroctwom i machinacyom na przekór żyje i jest silniejsza niż kiedykolwiek, a niejasnym zwrotem przechodząc do pojednania ludów, przedstawia je jako pozbawienie Austryi właściwego jej charakteru; żywioły zaś, które wskutek polityki pojednania wypłynęły na wierzch, uważa za niegodne posłannictwa i dobrej sławy Austryi. (*Huczne brawo* z lewicy.) Ale mowca widzi już znaki zwrotu ku lepszemu i z radością wita tę jutrzenkę. Wszystko ma swoje granice. (*Przeciągłe rzęsiste oklaski* z lewicy).

Pos. Kluń: Byłby to temat bardzo wdzięczny porównać budżet niniejszy z budżetami z czasów, gdy lewica była w większości. Porównanie wogóle czasów dzisiejszych z dawniejszemi w jednym tylko punkcie wypadłoby na korzyść dawniejszych, mianowicie co do zakładania banków i pobierania tłustych prowizyj. (*Głośny śmiech na lewicy*). Stronnictwo „wiernokonstytucyjne“ pozostawiło po sobie dziedzictwo, nad którego usunięciem mozolą się najlepsze siły stronnictwa stanowiącego dziś większość. Ale widać już polepszenie, jest już nadzieja przywrócenia równowagi w budżecie, a rezultat taki zawdzięczamy politycznemu kierunkowi, w którym rząd teraźniejszy postępuje. Z przykrością sięgamy myślą w czasy panowania lewicy, która mając władzę, wyzyskiwała ją do uciemiężenia Słowian i katolików, a coraz więcej pogarszała finanse właśnie programem swoim, w którym nigdy nie chodziło o dobro pospolite, lecz tylko własnego stronnictwa. Rząd lewicy jawnie głosił się rządem stronnictwa (*Głosy z lewicy: Głosi to rząd teraźniejszy!*) Te jednostronne rządy dużo zaszkodziły życiu publicznemu; pod niemi rozpanoszyła się tylko kasta należąca do stronnictwa wierno konstytucyjnego; bo rządy te zaniedbywały klas rolniczych i rzetelnej pracy, a forytowały wszelkiemi sposobami kapitał ruchomy, wolny od wszelkich podatków. Niesumienność lichwiarska i założyciele banków wyzyskiwali pracę rzetelną, a członkowie stronnictwa wiernokonstytucyjnego brali zyski z popierania tych interesów. (*Głosy z lewicy: kto? wymienić nazwiska!*) Jest to jawna tajemnica, a *nomina sunt odiosa*. Nakoniec wybiła godzina ratunku i nastał gabinet Taaffego, którego samo imię zbudziło ludy z odrętwienia i napełniło nadzieją w przyszłość. Rząd ten położył kres koncesyom, wystąpił przeciw zgubnemu wpływowi żydowskiego dziennikarstwa, myśli opodatkować kapitał. Wobec tego ludność chętnie opłaca podatki i już widzimy pomyślne rezultaty finansowe tego nowego kierunku. Mowca wynurza rządowi życzenia swe w sprawie opieki nad ludnością słowiańską w Styryi, Krainie, Tryeście i Karyntyii; szczególniej żąda, aby położono kres nienawistnemu występowaniu urzędników przeciw Słowiańszczyźnie. W przekonaniu, że rząd tak sobie postąpi, mowca oświadcza się za budżetem. (*Brawo! z prawicy.*)

Pos. Steudel użala się na niezdrowe stosunki parlamentarne i w ogóle niezdrową całą sytuacyę wewnętrzną, czego dowody widzi w stłumieniu swobody głosu i opinii, szczególniej względem klasy robotniczej; mimo czego właśnie z klasami temi prowadzi się formalne frymarki o jej względy; dalej w stłumieniu oświaty ludowej, bo szkoła ma być wydana na łup „czarnej armii“ i t. p. Takiemu systemowi mowca nie może przyzwolić budżetu.

Pos Oelz: „Oszczędność i praca“ — takie było hasło półurzędowe po katastrofie w r. 1873, ale po za znaczenie frazesu hasło to nie wyszło bo nie starano się uzdrowić chorego organizmu pod względem religijnym i moralnym. A organizm ten dziś jeszcze tak samo jest chory, jak wówczas, i nic na to nie pomogą cząstkowe reformy. Owo hasło dziś jeszcze ma wystarczać samo jedno, zamiast żeby przystąpiono do reformy radykalnej, któraby wzbudziła w chorym organizmie energię i chęć do rzetelnej pracy. Owo hasło należy rozszerzyć i powiedzieć: „módl się, pracuj i oszczędzaj“. Mowca wytyka rządowi, że sam nie umie oszczędzać, i uderza na system utrzymywania mnóstwa niepotrzebnych urzędników po wszystkich ministerstwach, tak że n. p. w ministerstwie oświecenia i spraw duchownych trzeba stwarzać dopiero nowe zajęcia, trzeba wdzierać się w prawa kościoła, aby zatrudnić legion urzędników. Mowca wykazuje ten brak oszczędności w wielu szczegółowych także gałęziach administracyi i kończy oświadczeniem, że będzie głosował za budżetem, bo rząd czynami tyle przynajmniej dowiódł, że chce sprawiedliwości dla wszystkich ludów i że chce uzdrowić chory organizm. Zwolna to postępuje, ale jest to początek, który pozwala spodziewać się, że rząd wejdzie na drogę reformy ogólnej i radykalnej. Chwilowo woła mowca na rząd: Oszczędzaj, oszczędzaj i jeszcze raz oszczędzaj!

Pos. Magg stara się przedstawić w świetle ile możności najniekorzystniejszem wniesiony dziś projekt o pokryciu niedoboru. W tym celu oblicza, że niedobór roku 1883 wynosi nie $28^1/_2$ miliona, lecz 49 albo 50 milionów; z drugiej strony zaś usiłuje dowieść, że pokrycie znacznej części niedoboru zasobami kasowemi nie jest rzeczą tak wielce korzystną dla ludności, bo te zasoby powstały z pomnożenia ciężarów podatkowych. W trzech latach rząd podniósł pobory od ludności o 27 milionów, a przytem nigdzie nie widać ani śladu oszczędności. Przechodząc do krytyki polityki rządowej, mowca ubolewa między innemi nad wyparciem żywiołu niemieckiego w Galicyi, nad niepokojeniem go nawet w odwiecznie niemieckich siedzibach. Dalej czyni rządowi zarzut z założenia *Länderbanku*, z noweli szkolnej i t. d.; głównego zaś efektu szuka w zastosowywaniu do rządu i prawicy frazesów łacińskich w odwrotnem znaczeniu. Tak n. p. zamiast *iustitia regnorum fundamentum* zasadą rządu i prawicy jest *placitum regnorum fundamentum;* zamiast *viribus unitis* rząd i prawica kierują się hasłem *viribus disjectis*. Mowca spodziewa się, że z czasem ludność pozna, iż postępowanie takie jest na wskroś nieaustryackie.

Pos. Pflügl oświadcza, że nie będzie zapuszczał się w rekryminacye przeciw żadnemu stronnictwu; ale gdyby lewica jako dowodu na prawdę swe twierdzenia żądała wymienienia nazwisk, możnaby je wymienić wraz z faktami, ktoby wystarczyły, aby nałożyć lewicy milczenie. Mowca w dalszym ciągu omawia kwestyę uregulowania kongruy, wywodząc, jak świetnie w porównaniu z duchowymi są postawieni urzednicy. Mowca nie zazdrości urzędnikom, owszem uważa dobre uposażenie ich za rzecz nieodzowną dla służby, ale żąda, aby o duchowieństwie także pomyślano, i w tym celu wzywa komisyę ustanowioną przez rząd do obmyślenia oszczędności, aby rzetelnie wzięła się do dzieła.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3. Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Obrona Parnella).

W dniu zapowiedzianej obrony Parnella przepełnione były wszystkie trybuny i loże parlamentu angielskiego. W loży lordów pojawili się książe Walii, kardynał Manning i wiele innych osobistości, zajmujących wysokie stanowiska. Po załatwieniu kilku spraw zostających w związku z dyskusyą nad adresem, zabrał głos Parnell wśród głośnych objawów uznania swego stronnictwa. Oświadczył on z góry, że nie spodziewa się,ażeby to, co powie, mogło wywrzeć wpływ na opinię Izby lub kraju. Przywykłem bowiem, dodaje, od początku mojej karyery politycznej, liczyć tylko na opinię publiczną tych, którym dopomódz pragnąłem i przy których poparciu działałem dla pomyślności i wolności Irlandyi. To, co powiem w tej wysokiej Izbie, będzie wyjaśnieniem mojej pozycyi, a pragnę to uczynić dla ludu irlandzkiego w kraju i zagranicą, gdyż zostałem przedmiotem wielce niesprawiedliwych oszczerstw człowieka, któryby się wstydzić powinien, że wielkich zdolności swoich tak nadużywa. P. Forster chce, ażebym przyjął odpowiedzialność za artykuły ogłaszane w *Irish World*, chociaż właśnie z tem pismem spotykałem się bardzo rzadko, tylko wyjątkowo. Zdaje się jednak, że p. Forster studyował to pismo bardzo pilnie w czasie rozruchów w kraju. Jeżeli mniema, że wpływa ono podburzająco na umysły, to dlaczegoż nie zastosował pospolitego prawa przeciw rozpowszechnieniu tak szkodliwego organu w Irlandyi? Wielce szanowany deputowany obwiniał mnie także o artykuły dziennika *United Ireland*, lubo inkryminowane artykuły pojawiły się wtedy, gdy ja z redaktorem O'Brien i innymi członkami redakcyi znajdowałem się w więzieniu i dziennika wcale nie otrzymywałem. Jest to więc niegodziwość, gdy się stronnictwu irlandzkiemu zarzuca sprawy i czyny, nad któremi ono nie posiadało najmniejszej kontroli. Nie mam bynajmniej zamiaru mówić tu o śledztwie dublińskiem. Nie pojmuję nawet, czy się na co przyda wspomnieć o zeznaniach świadków przed tym sądem, lubo dzienniki londyńskie podniosły je do niezwykłego znaczenia. Zmuszony jestem dotknąć tylko najcięższych zarzutów, które posłużyły do wzniecenia podejrzeń, jakoby kilku członków ligi agraryjnej miało stosunki z aktami gwałtów i morderstw w Irlandyi. Podejrzenie to zaczerpnięto głównie z zeznań współobwinionego Careya. Konstatuję, że zeznania te oparte są na wersyach. Carey zeznawał to, co słyszał. Na cóż przysięgał? Na to, iż mu kilku współwinnych mówiło, że słyszeli, jakoby funduszów dostarczała liga agraryjna.

Przytoczył dalej Parnell fałszywe zeznania Careya przeciw żonie sekretarza, pani Byrne, a nakoniec podejrzenie ztąd powstałe, że niektórzy z więźniów otrzymywali przekazy na gotówkę. Ten ostatni szczegół jest faktem, gdyż administracya funduszów zapomogi posyłała pieniądze, lecz nie więźniom tylko rodzinom uwięzionych. Często posyła-

---

— Ależ ja pamiętam — twierdzi stanowczo kuzynka, że kiedy mój Janek zamawiał naszą zieloną sofę przed sześciu laty, to mówił do tapicera: metr szerokości.

— Ot i tu już mylisz się, bo przed sześciu laty na metry nie mierzono....

— Może być.... nie sprzeczam się — rzecze, przypatrując się długości metra i mięknąc trochę w zapale — że to łokieć.. Tak, tak, przypominam sobie, to łokieć wiedeński....

Moje kobiety w śmiech, i dalejże tryumfować, a ja spuszczam nos na kwintę....

— Metr a łokieć to wielka różnica... po co się to upierać.... Ja wiem, że to będzie szeroczyzna.... Widzisz — kończy moja jejmość — jak to źle, że słuchasz rad kobiecych ... Nie poszedłeś, stolarz zrobi za szeroką i będziesz miał szkaradzieństwo.

Znalazłem się w tej samej pozycyi, co ów młynarz, syn jego i osioł z bajki Lafontena. Przyjemność, jaką sobie obiecywałem ze sprawienia sofy, zmieniła się teraz w udręczenie, że za tak drogie pieniądze, po tylu latach oczekiwania będę miał dziwoląga. Naturalnie całą noc źle spałem, a rano, nawet bez kawy pobiegłem do majstra, aby moją sofę zwężono do 80 centimetrów.

Za wiele wynudziłbym czytelnika, opowiadając mu dalsze szczegóły o tysiącu kłopotów, jakie mi budowa tej sofy codzień nastręczała. Pokazało się naprzykład, że materyi do obicia, którą kobiety moje wybrały, a która, mówiąc nawiasem, wcale mi się nie podobała, szanowny mój majster zapomniał wziąć ze składu, a tymczasem ktoś ją kupił. Więc nowa pielgrzymka familijna do składu, przerzucania, targowania, a w końcu uchwała, że takiej pięknej i modnej i taniej jak tamta była, już nie ma. Uprzejmy kupiec powiada, że może sprowadzić ją sama z fabryki, tylko trzeba będzie tydzień poczekać i zapłacić koszta przesyłki pocztą.. Zgodziłem się, ale ten tydzień kosztował mię niemało niecierpliwości a mianowicie: ile razy przyszło położyć się na starej brzęczącej kozecie, która rzeczywiście przez te kilka dni tak się zdezelowała, że ofiarą było z mej strony powierzać jej swe członki. Nareszcie materyę na obicie przysłano, ale znów pojawiły się w pracowni majstra inne, wewnętrznej natury przeszkody, które zmuszały go trzy razy naznaczać termin, że już sofa niezawodnie będzie gotowa — a swoją drogą trzy razy nie dotrzymać.

— Przynajmniej — mówię pewnego dnia po dwutygodniowem czekaniu — niech ja ją zobaczę w robocie.

— Bardzo dobrze panie dzieju, tylko gdzieby się pan dziej chciał fatygować do warsztatu na przedmieście. Ja panu dziejowi daję słowo, że dziś na wieczór będzie z pewnością....

— A jakże ona wygląda?

— Bardzo dobrze panie dzieju, sofa śliczna; pan konsyliarz, który jest posłem, taką samą kazał sobie zrobić.

Opinia konsyliarza i do tego posła, bardzo mię pocieszyła jako autora, naturalnie sofy, a nie powieści; wiadomo bowiem, że człowiek nigdy nie chce poprzestać na jednej sławie ze swego fachu, ale gwałtem chciałby uznania na polu. gdzie ledwie jest dyletantem. Naprzykład nie zapieram się, że w tej chwili rozkoszowałem się sławą tapicerską i przedstawiałem sobie mój tryumf, gdy znajomi podziwiając sofę literacką, dowiedzą się, że to ja jestem twórcą tego pomysłu.

Szczęście tego dnia powiększyło się jeszcze, gdy wróciwszy do domu zastałem bilet wizytowy oczekiwanego wydawcy dobrodzieja, który ma uiścić owe 150 rubli. Bilet był zagięty w sposób jak się wizyty anonsują, więc dowiedziawszy się, że stoi w hotelu Angielskim, idę go odwiedzić.

— Jak się to złożyło ślicznie — myślę przez drogę — sofa i wydawca naraz. Ot zaproszę go na herbatę, niech się oboje nawzajem poznają.

Wchodzę do numeru, który mi w hotelu wskazano i proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie i radość, gdy zastaję dawno mi znaną przyjazną rodzinę państwa Bonifacych Z Bonusiem kolegowaliśmy kiedyś w szkołach, potem losy rzem nas zaniosły na teren galicyjski, a jużeśmy się dwa lata nie widzieli, gdyż Bonuś dostał posadę inżyniera na prowincyi i tam z rodziną zamieszkał.

Zrazu sądziłem, żem się pomylił, wchodząc tutaj, lecz wkrótce objaśnił mi gospodarz, przedstawiając dalekiego kuzynka swego pana Nikodema, właśnie owego księgarza i wydawcę z Warszawy.

Szczególniejsze zdarzenie, myślę, podając rękę wydawcy, który mi się wydaje człowiekiem dosyć przystojnym, a wyświeżonym i ugrzecznionym na sposób warszawski. Jestto człowiek lat może trzydziestu kilku, okrąglutki, pulchniutki może zanadto, i jak mi się zdaje, trochę pretensyonalny w swej powierzchowności, albowiem wszystko na nim modne, opięte, szykowne; broda skrupulatnie wygolona, rękawiczki jasne na rękach — słowem wcale nie wygląda na księgarza wydawcę, przynajmniej takiego, jak ja sobie dotąd księgarzy warszawskich wyobrażałem.

Zasiadamy tedy do gawędki; ja przysuwam się do Antosi córki Bonifacego, którą kiedyś jeszcze na rękach nosiłem, i dowiaduję się, że pan Nikodem umyślnie był u nich na prowincyi i namówił jej rodziców, żeby przyjechali do Lwowa...

— Uważasz — mówi Bonuś — odprowadzając mię nieznacznie na stronę — on tak coś myśli o naszej Antosi.

— To bardzo szczęśliwie.... porządny człowiek.

— Tylko jakoś to nie idzie....

— Dlaczego?

— Antosia kaprysi..

— Ale dzieciństwo, mężczyzna przystojny, sytuacya dobra...

— Ja toż samo powiadam, a ona grymasi, że taki otyły....

— Namyśli się mówię z powagą....

— I my tak sądzimy z żoną, dlatego też mój drogi, jak będzisz mówił z Antosią, to uważasz tak tam jej.... no wiesz.... ona cię bardzo poważa....

— Z największą chęcią, mój kochany, i owszem, a żeby mieć lepszą sposobność, to wiesz co, przyjdźcie dziś wieczór do nas na herbatę, zobaczycie jak moja Lulcia urosła.... i o mało nie powiedziałem: nową sofę mojego pomysłu—ale się jakoś w porę wstrzymałem.

Zaprosiny moje gości chętnie przyjęli, a ja, wracając do domu, wstąpiłem jeszcze do tapicera, upominając, żeby sofa koniecznie była dziś na godzinę piątą.

— Niezawodnie panie dzieju.... niezawodnie.

— Tylko proszę pamiętać na piątą!

— Z pewnością panie dzieju.

Wracałem do domu zachwycony myślą, jakie sofa moja sprawi wrażenie, a nawiasowo tylko pochwalałem zamiar wydania Antosi za wydawcę... Dziwna dziewczyna, dlaczego nie chce iść za niego, taki porządny człowiek....

(Dokończenie nastąpi.)

Albert Wilczyński

no uwięzionym, ażeby rodziny swe utrzymać mogli przy życiu. Te okoliczności wyzyskano, ażeby rzucić podejrzenie, że liga dostarczała funduszów na czyny zbrodnicze.

Podobnie zbijał Parnell wszelkie zarzuty co do wspólnictwa z Sheridanem i twierdzenie, jakoby go polecał rządowi za odpowiednią osobistość do uśmierzenia rozruchów. Twierdzenie to opiera się na memoryale, wypracowanym w gabinecie, który jednak zawierał szczegóły tak niezgodne z prawdą, że jeden z deputowanych irlandzkich protestował stanowczo. P. Forster wzywał mnie, ażebym się bronił, ja zaś nie widzę potrzeby bronić się, bo p. Forster usiłował mię tylko zdyskredytować w oczach moich rodaków irlandzkich, co mu się wcale nie powiodło. Nie straciłem tyle w ich oczach, ile p. Forster w opinii Anglików. Przyznaję jednak temu wielce szanownemu panu, iż pozbawił mnie stanowiska politycznego w Irlandyi. Od chwili wyjścia z więzienia nie zajmowałem się polityką i przepowiadałem tylko, że prawa wyjątkowe, tamując normalny ruch konstytucyjny, staną się przyczyną tajnych spisków. Przekonania tego nie zmieniłem, a dowodem na to fakt, że dziennik, który dawniej zbierał składki dla ligi, dziś zbiera je na inne cele. Wiem, że daremniebyśmy walczyli z przesądami, które starano się wpoić przeciw stronnictwu irlandzkiemu. Mam jednak nadzieję, że Irlandya przetrwa ucisk, jak już wiele klęsk przebyła, i że nakoniec naród angielski uzna błędną i zgubną politykę wobec Irlandyi.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Dubszcza w powiecie brzeżańskim 100 zł. zapomogi na urządzenie wewnętrzne cerkwi.

= **Pan Marszałek krajowy** dr. Mikołaj Zyblikiewicz i członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński powrócili dziś rano z Wiednia do Lwowa.

(—) **Egzamina.** W krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie odbędą się egzamina z końcem pierwszego półrocza w dniach od 3 do 19 marca przed południem i po południu. Egzamina te obejmują na obu kursach następujące przedmioty: chemię nieorganiczną, matematykę, zoologię ogólną, ochronę lasu, botanikę ogólną, fizykę, geognozyę, cięcie lasu, meteorologię i znajomość ustaw, zoologię leśną, inżynieryę leśną i matematykę zastosowaną, miernictwo, botanikę leśną naukę o glebie i pozyskanie płodów leśnych.

(—) **P. hr. Al. Krukowiecki** przesłał nam list obszerniejszy, w którym występując przeciw *Gazecie Narodowej*, zaprzecze, jakoby w przemówieniu swojem na jednem z posiedzeń Towarzystwa gospodarskiego wyraził się był o delegacyi polskiej w Wiedniu, że nie „czyta memoryałów, które nie są połączone z prowizyą". Hr. Krukowiecki w pismie swem, którego w całości zamieście nie możemy, oświadcza, że przypisany mu słowa są „czystym wymysłem" dziennikarskiego sprawozdawcy.

(—) **Towarzystwo muzyczne.** W niedzielę dnia 4 marca odbędzie się w sali towarzystwa pod artystyczną dyrekcyą p. K. Mikulego drugi koncert towarzystwa. Program obejmuje: Beethovena symfonię drugą (*d-dur*), Gounoda duet z opery *Romeo i Julia*, odspiewa pani A. i p. Gerbicz; Ernsta *Air hongrois*. solo skrzypcowe, które odegra p. Wolfsthal; Froschla *Sabaudkę* i Chopina *Sliczny chłopiec*, odspiewa pani A.; Gounoda *Sarabandę*, tudzież Rebera *Taniec Piratów* z baletu *Djabeł zakochany* które odegra orkiestra. Początek z uderzeniem godziny pół do 1 w południe Dyrekcya towarzystwa zawiadamia publiczność i miłośników muzyki, że pierwszy wieczór muzykalny odbędzie się we środę dnia 7 marca b. r.

* **Zapiski policyjne.** Pani R. K. zgubiła czarny skórzany pugilares z kwotą 20 zł., kluczykiem od kuferka i kwitami na tytoń. — Złożono w policyi kartę zastawniczą zakładu rolniczo-kredytowego nr. 7 635, zarękawek niedźwiedzi i mały zarękawek szopowy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu generał hr. Martinprey, gubernator domu inwalidów, w 75 roku życia; w Lizbonie kardynał-patryarcha Moraes Cardoso.

— **Pojedynek** odbył się w poniedziałek w Peszcie pomiędzy baronem Arminem Popperem a pewnym oficerem. Pierwszy otrzymał niebezpieezny postrzał, lecz jest nadzieja, że będzie utrzymany przy życiu.

— **Z powodu śmierci Wagnera** Ryszarda jakiś miłośnik muzyki zestawił następujące daty o wieku znakomitych kompozytorów muzycznych. Franciszek Schubert żył lat 31, Bellini 33, Mozart 35, Mendelsohn-Bartholdy 38, Nicolai 38. Karol Marya Weber 39, Herold 41, Schumann 46, Lortzing 47, Donizetti 49, Adam 52, Mehul 54, Beethoven 56, Halevy 62, Bach 65, Marschner 66, Kreutzer 67, Ryszard Wagner 69, Flotow 70, Spontini 72, Meyerbeer 71, Gluck 73, Händel 74, Spohr 75, Rossini 76, Haydn 77, Cherubini 81, Auber 87 lat.

— **Eksplozya.** W fabryce pistonów na przedmieściu Favoriten w Wiedniu przedwczoraj po południu z niewiadomej dotąd przyczyny nastąpił wybuch pewnej ilości rtęci piorunującej, przyczem dwie robotnice doznały bardzo ciężkiego uszkodzenia.

— **Rzadka moneta.** Na jednym z folwarków pod Namur w tych dniach zachorowała krowa. Właściciel kazał ją dorznąć i w trzewiach zwierzęcia znaleziono ciężką monetę złotą. Widocznie krowa pasąc się na łące połknęła ją, a ciężka sztuka złota przebiła jelita i spowodowała silne zapalenie. Moneta, która w sposób tak niezwyczajny ujrzała światło dzienne i którą złożono w królewskiem muzeum numizmatycznem w Brukseli, jest bita w r. 1578 w Besançonie jako cztero-pistolówka Franche-Comté. Po jednej stronie zawiera wizerunek Karola IV, a po drugiej dwugłowego orła i słupy Herkulesowe.

— **Z gruzów Tuilleryów** paryskich hr. Chambord sprowadził sobie do Frohsdorfu kilka kamieni, ażeby je przechowywać jak relikwie.

— **Port odeski** w skutek zupełnej odwilży od kilku już dni prawie oczyszczony z lodu i żegluga w nim się rozpoczęła.

— **Oryginalne rzemiosło.** Do Kalisza przywędrowali niedawno jacyś ludzie, zajmujący się oryginalnym procederem, a mianowicie tępieniem szczurów. Ubrani w krótkie, aksamitne kaftany chodzą oni od domu do domu, ofiarując swoje usługi.

— **Sanie parowe.** Z Niżnego Nowogrodu donosi telegram: W poniedziałek na lodzie rzeki Oki próbowano sani parowych inżyniera Dubrowina. Lokomobil o sile 2 koni ciągnął szesnaście sani z 60 pasażerami. Próba wypadła zadowalniająco.

— **Śmiercią głodową** zagrożony był w ostatnich czasach strażnik latarni morskiej na wybrzeżu pod Eddystonem. Przed ośmiu już tygodniami powinien on był być zluzowanym, lecz szalejąca bez przerwy burza czyniła przystęp do owej latarni niemożliwym. Dopiero dnia 19 lutego łódź ratunkowa zdołała dotrzeć do niego i zabrać go do Plymouth, pozostawiając innego strażnika na jego miejscu. Biedny ten człowiek już na kilka dni przedtem ogołocony był z wszelkich zapasów żywności, ponieważ kilka sucharów marynarskich, jakie zabrał był z sobą, nie mogły mu wystarczyć na długo. W braku wszelkiego pożywienia zbierał okruszki sucharów i zajadał je usmażone w oleju z latarni wziętym. Ten olej właśnie utrzymywał go przy życiu nim pomoc nadeszła. Pod koniec zabrakło mu także paliwa i po całych dniach grzać się musiał przy latarni, aby nie skostnieć od przejmującego zimna. Od 14 dni wywieszał sygnały wzywające ratunku, które też z wielu okrętów były dostrzeżone, lecz niepodobieństwem było udzielić mu zaraz pomocy. Kiedy biedaka nareszcie zabierano z fatalnej strażnicy, taki był wycieńczony, że mówić nie mógł.

— **Znakomitemu odkrywcy** tak zwanego północno-wschodniego przejazdu przez morze Lodowate, uczonemu Szwedowi Nordenskjöldowi, przypaść może za to odkrycie niezwykła nagroda. Donoszą o tem jednemu z dzienników londyńskich co następuje: Pod koniec wieku XVI, kiedy Holendrzy śmiertelne staczali zapasy o religię swoją i wolność polityczną z Filipem II hiszpańskim, energiczny duch ich jednocześnie przedsiębrał dalekie wyprawy naukowe dla zdobyczy geograficznych, a względnie dla otwarcia nowych dróg handlowi światowemu. Tak mianowicie w roku 1594 wysłali ekspedycyę celem odkrycia przejazdu północno-zachodniego na drugą półkulę ziemi. Okrętom tej ekspedycyi powiodło się utorować sobie drogę do morza Karyjskiego, poczem dotarły jeszcze dalej aż do ujścia jakiejś rzeki, którą odkrywcy uważali za Ob, w pobliżu którego według ówczesnej wiedzy geograficznej miały być położone Chiny i Japonia. Pełni najlepszych nadziei żeglarze holenderscy powrócili wtedy spiesznie do ojczyzny, by przysposobić środki do wyzyskania tego odkrycia, mianowicie urządzenia wyprawy, któraby udała się nową tą drogą po bajeczne według pojęć ówczesnych skarby Wschodu. W krótkim też czasie nowa wyprawa, składająca się z siedmiu okrętów, wyładowanych cennemi towarami dla wymiany opuściła wybrzeża Holandyi. Wyprawa ta nie powiodła się zupełnie, ponieważ zbite masy kry arktycznej w tym roku zamykały nowo odkrytą drogę. Nie zraziło to jednak Holendrów wcale. Stany generalne w r. 1596 wyznaczyły nagrodę w sumie 25.000 złotych holenderskich, która miała być wypłaconą odkrywcy północno-wschodniego przejazdu do Japonii i Chin. Uchwała odnośna zapadła 13 kwietnia wspomnionego roku i jest zapisana w aktach urzędowych owych Stanów. Pierwszem następstwem wyznaczenia tej premii była nowa ekspedycya, która odkrywszy Spitzbergen i inne wyspy doznała u wybrzeża Nowej Ziemi rozbicia, i której kilku uczestników tylko powróciło do ojczyzny. W trzysta blisko lat później dopiero problem północno-wschodniego przejazdu rozwiązany został przez Nordenskjölda, w pamiętnej wyprawie tego uczonego na statku *Vega* Otóż niedawno dzielny podróżnik szwedzki formalnie już zgłosił pretensyę swoją o wymienioną premię, jako pierwszy, któremu się powiodło odkryć ów przejazd przez morze Lodowate do Azyi. W uchwale holenderskich Stanów generalnych z r. 1596 nie było mowy o tem, że odkrywca, któryby chciał uzyskać ową premię, należeć musi tylko do narodowości holenderskiej, nie było też innych żadnych ograniczeń, mianowicie co do czasu, w jakim odkrycie ma być dokonane, a tak współczesny uczony szwedzki może mieć wszelką nadzieję, iż rząd holenderski uzna jego pretensyę i każe mu wypłacić 25.000 złotych. Pośrednikiem pomiędzy Nordenskjöldem a rządem owym w tej sprawie jest holenderski minister rezydent w Stokholmie, p. Wittewal van Stoelwegen.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo gospodarskie.

V.

(Dokończenie.)

(*L*) P. Bojarski przedłożył imieniem komitetu wniosek oddziału Jarosławskiego w sprawie zakładania wzorowych subwencyonowanych gospodarstw włościańskich, które za pomocą subwencyj, prowadzone według zasad wzorowej gospodarki, służyłyby ludowi za wzór i pobudzały do naśladownictwa. Komitet centralny aprobuje myśl przewodnią tego wniosku, ale zapytuje Radę ogólną, jakiemi środkami i jakim sposobem należałoby zakładać t. z. wzorówki? Hr. Scipio, p. Dembowski, Stanisław hr. Dzieduszycki, Henzel, Emil Breuer, Maślanka, Brykczyński, Osmólski i inni pp. delegaci popierają jak najgoręcej myśl zawartą w wniosku powyższym.

P. Henzel mniema, że sprawa tak wielkiej doniosłości nie może być doryweczo załatwiona na tak licznem zebraniu; wszystkie najdrobniejsze szczegóły muszą być sumiennie zbadane; a przed stanowczem załatwieniem sprawy komitet powinien porozumieć się z wszystkiemi oddziałami, wysłuchać ich opinii i zebrać dostateczny materyał.

P. Frommel jest zwolennikiem wzorówek; wydały one najświetniejsze owoce w Badeńskiem. Poprawę stosunków ekonomicznych rolniczej ludności zaczęto w Badeńskiem od urządzania takich wzorówek, a przykład działał potężnie i dziś widzimy tam stan włościański w największym dobrobycie. Mowca miał sposobność spotykać się z opinią tutejszych obywateli, że takie wzorówki do niczego nie doprowadzą; ci panowie byli zdania, że najpierw trzeba zakładać szkoły rolnicze niższe, a dopiero potem wzorówki. Przykład w Badeńskiem powinien nas przekonać, że poprawę gospodarstw włościańskich należy zaczynać od wzorówek. Są tam również szkoły rolnicze, ale nie przyczyniły się do rozwoju gospodarstw w takim stopniu, jak wzorówki, dla których rząd dał bezpłatne grunta i subwencye. Żywy przykład pociąga więcej niż nauka teoretyczna.

P. Wł. Gniewosz oświadcza, że oddział buczacko-czortkowski z pewnym sukcesem praktykuje rzecz podobną w swoim okręgu; nie ma tam wprawdzie jeszcze wzorówek, ale oddział premiuje gospodarstwa wzorowo prowadzone i to zachęca włościan do naśladownictwa. Mowca popiera myśl zasadniczą zawartą we wniosku oddziału Jarosławskiego i przyrzeka dać bezpłatnie grunta, gdyby taka wzorówka miała powstać w jego posiadłościach.

P. Au zgadza się najzupełniej z zasadniczą treścią wniosku Jarosławskiego, ale nie podziela jego zapatrywań w szczegółach. Oddział Jarosławski chce, aby wzorówki takie były subwencyonowane. Jest to najlepszy sposób zwichnięcia całej sprawy. W Badeńskiem całkiem inne panują stosunki, zresztą wzorówki istnieją tam obok niższych szkół rolniczych, w których nauka teoretyczna odbywa się zimą a praktyczna na tych wzorówkach właśnie w lecie. Główną rzeczą jest tedy szkoła, a wzorówka tylko pomocniczym środkiem. Podobne wzorówki były we Francyi, ale po kilku latach zwinięto je, bo przekonano się, że nie prowadzą do celu. Najsłabszą stroną wniosku jest subwencyonowanie wzorówek. Proszę wyobrazić sobie taką wzorówkę, która rocznie pobierać będzie tytułem subwencyi 500—2000 zł. Gospodarstwo będzie oczywiście wzorowo prowadzone, ale sąsiedzi, którzy wiedzą „jak kto siedzi", przypatrując się takiej subwencyonowanej wzorówce powiedzą: „Nie sztuka gospodarować, mając do dyspozycyi kapitał; dajcie nam subwencyę, a będziemy gospodarowali jeszcze lepiej". Czyż nie będzie racyi w takiem rozumowaniu? Dając subwencyę wzorówkom, wykażemy chyba tylko, jak gospodarować nie należy. W Dublanach urządziliśmy już kilka takich wzorówek, ale na inny sposób. Nie dajemy ani szeląga subwencyi, ale znalazłszy kilku włościan, idących za dobrą radą, pouczamy ich, jak i co mają robić. Zwolna tedy, bez żadnych nakładów, bez subwencyj, poprawiamy stan gospodarstw wiejskich w Dublanach. Subwencyonowane wzorówki wyglądałyby jak pomarańcze w cieplarni. Praktyczniejszą nierównie rzeczą są wędrowni nauczyciele, którzy pouczają włościan o zasadach racyonalnej gospodarki. Wzorówki urządzone na sposób proponowany przez oddział Jarosławski byłyby dachem na budynku niemającym fundamentów.

Hr. Piniński podziela poglądy wypowiedziane przez p. Aua. U nas, zwłaszcza w wschodniej Galicyi, wielu jest włościan, gospodarujących wzorowo; są nawet całe wsie, w których wszyscy włościanie mogą służyć za wzór wybornych gospodarzy a mimo to ogół nie naśladuje ich; bo ubogi włościanin nieposiadający środków, do poprawy swego gospodarstwa przystąpić nie może.

P. Wł. Gniewosz zwraca uwagę, że w kraju jest znaczna liczba wielkich gospodarstw, prowadzonych wzorowo, a przecież ogół szlachty nie naśladuje ich i nie może naśladować z powodów zrozumiałych. Tak samo ma się rzecz z mniejszą własnością; ma ona dobry przykład na średnich majątkach szlacheckich a mimo to naśladować go nie może dla tych samych powodów, dla których szlachcic nie naśladuje magnata. Chcąc mieć pożytek z wzorówek należy przedewszystkiem zarzucić myśl subwencyonowania, a następnie zastosować się ścisle do stosunków miejscowych.

P. Osmólski jest gorącym zwolennikiem wzorówek i ofiarowałby chętnie cały folwark na urządzenie takiej wzorówki.

Po przemówieniu hr. Scipio w obronie wniosku oddziału Jarosławskiego, który podał tylko myśl, przeprowadzenie zaś sprawy pozostawił decyzyi Rady ogólnej a względnie komitetowi, przyjęło zgromadzenie wniosek p. Henzla, przekazujący całą tę sprawę komitetowi do zbadania.

Dr. Skałkowski przedłożył w imieniu komitetu kwestyę: „W jaki sposób uregulować stosunek służbowy czeladzi i robotników w gospodarstwie?" Sprawa ta była traktowaną na zeszłorocznej sesyi sejmowej z powodu wniosków p. Wasilewskiego. Sejm przekazał ją Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia stosownych wniosków. Przedtem jednak L. hr. Piniński poruszył tę sprawę w dziennikach, przyczem powołał się na ustawę rumuńską, która ułatwia właścicielom ziemskim zawieranie kontraktów ze służbą a potem czuwa nad tem, aby robotnik dotrzymał warunków kontraktu. Nad wnioskiem hr. Pinińskiego wszczęła się dyskusya dziennikarska, która zeszła na niewłaściwe tory, bo podsunięto niesłusznie wnioskodawcy zamiar zaprowadzenia robocizny i t. d. Komitet Towarzystwa gospodarskiego zajmował się również myślą poruszoną przez hr. Pinińskiego i przyszedł do przekonania, że szanowny wnioskodawca był dalekim od myśli wprowadzania robocizny, z drugiej zaś strony przekonał się, że ustawa rumuńska w naszych stosunkach zastosowaćby się nie dała. Oddaje ona sprawy należące do jurysdykcyi sądowej pod decyzyę władz administracyjnych, co u nas przyjąćby się nie mogło. Komitet chcąc załatwić sprawę jak najodpowiedniej, proponuje: Ułożyć kwestyonaryusz; rozesłać go do oddziałów i zażądać od nich opinii w krótkim czasie; po zebraniu materyału zwołać ankietę, wypracować wnioski i przedłożyć je w memoryale Wydziałowi krajowemu

Hr. St. Dzieduszycki sprawę tę uważa za tak ważną, iż tylko wyłącznie dla niej przybył na tegoroczne zgromadzenie. Ważną jest ona głównie dla wschodniej Galicyi. gdzie właściciele są po prostu wyzyskiwani przez robotników. Ziemianie z zachodnich części kraju nie mają o tem pojęcia. Sprawę tę poruszył w r. z. hr. Piniński w dziennikach, które zeszły na całkiem niewłaściwe pole, można jednak przypuszczać, że obecnie traktować ją będą sprawiedliwiej i roztropniej. Mamy już ustawy przeciw pijaństwu, przeciw lichwie, ale nie ma jeszcze niestety ustawy, któraby chroniła właściciela większych obszarów przed wyzyskiwaczami w siermiędze. Wszystkie dwory na Podolu i Pokuciu, w czasach przednowku, znajdują się w formalnym stanie oblężenia. Zgłodniali włościanie zchodzą się i żebrzą o kawałek chleba, o pomoc doraźną, o zaliczki i pożyczki, jednem słowem dwory od świtu do nocy są oblężone szukającymi pracy. Obywatelstwo nasze, niosące zawsze i wszędzie pomoc, gdzie tylko zachodzi potrzeba, zdjęte litością, dzieli się chętnie z młodszą swą bracią, która w czasach biedy obiecuje złote góry. Znaczne, bardzo znaczne zaliczki dostają wówczas włościanie na odrobek w czasach żniw lub zasiewów. Ale gdy nadejdzie ten czas, nie zwabisz niczem robotnika do dworu. Na polu sypie się zboże, najśliczniejsze łany oczekują żniwiarzy, a tu za żadną cenę nie do-

staniesz robotnika, tych zaś co na przednowku pobrali zaliczki, nie odszuka ani ekonom, ani gumienny; znikają gdzieś bez śladu i powracają do dworu dopiero znowu na przednowku. Jest to istotnie niesumienne wyzyskiwanie. Właściciele zrobiwszy niejednokrotnie smutny doświadczenie są teraz ostrożniejszi, ale ta ostrożność znowu wywołuje niechęć i rekryminacye. Jeżeli domagamy się wydania ustawy zmuszającej robotników do dotrzymania kontraktów, to raczej w interesie samych robotników niż w naszym własnym, bo po przykrych doświadczeniach nie dajemy teraz zaliczek ludziom miejscowym, lecz zamawiamy sobie robotników z zachodniej części kraju. W całej tej sprawie chodzi właściwie tylko o to, aby była władza miejscowa, którаby szybko, natychmiast, załatwiała sprawę i zmuszała niesłownych albo do dotrzymania kontraktu albo do zwrotu zaliczki. Dzisiaj trzeba o zwrot zaliczek dopominać się przez sądy; a wiadomo jak rozwlekła to procedura; nim sprawa zostanie załatwioną, nadchodzi zima a wówczas nie ma już potrzeby robotnika. Mowca kończy wnioskiem: „Rada ogólna uważa kwestyę uregulowania stosunku służbowego czeladzi i robotników za sprawę bardzo ważną."

Hr. Piniński rozbiera tę sprawę z tego samego stanowiska, co poprzedni mowca i protestuje przeciw twierdzeniom jednego z dzienników lwowskich, jakoby znanym wnioskiem swoim dążył do wznowienia robocizny.

P. Au mniema, że dziennikarstwo w tej sprawie stanęło na stanowisku sentymentalnem, a tu chodzi po prostu o uregulowanie czysto prawnego stosunku i o ochronę wyzyskiwanych. Potrzeba szybszego procederu w wymierzaniu sprawiedliwości. Obecnie dzieje się tak, że właściciel, wydawszy tytułem zaliczek w czasie przednowku kilkaset złotych a może i więcej, widzi się w porze żniwa w największym kłopocie. Licząc na sumienność pożyczających, mniemał, że na czas najgorętszy zapewnił sobie robotników; tymczasem zawiódł się i nietylko stracił pieniądze dane na zaliczki, bo niepodobna nawet przypuścić, aby drobne kwoty egzekwował sądownie na chłopach, ale nadto poniósł prawdziwą klęskę. Mowca domaga się radykalnej pomocy i wnosi: Komitet załatwi tę sprawę po myśli artykułów, drukowanych w r. z. przez hr. Pinińskiego w *Rolniku*.

P. Kieszkowski uprasza komitet o wypracowanie „projektu ustawy przeciw próżniactwu."

Hr. Golejewski: Wszyscy mówimy na jeden temat: Komitecie zrób to, komitecie zrób owo, a nie podajemy mu sposobów zrobienia tego lub owego. Nagle pada nawet wniosek: Komitecie zrób ustawę „przeciw próżniactwu". Jakiemiż sposobami chciałby p. Kieszkowski zmusić próżniaka do roboty? Czy są w ogóle na to sposoby? Środki przeciw niesumiennej służbie i robotnikom są drukowane na drugiej stronicy każdej książeczki służbowej. Trzymajmy się tylko tych przepisów, a nie trzeba będzie nowych. Wina, że mamy złą służbę i złych robotników, ciąży także na chlebodawcach; bo oto jakie nasze postępowanie? Lokaj lub furman nabierze u mnie co niemiara zaliczek i ucieka, a sąsiad przyjmuje go, nie pytając nawet, czy nie okradł Golejewskiego i czy ma książeczkę. Należałoby więc przy przyjmowaniu służby domagać się okazania książeczki służbowej.

P. St. Dzieduszycki nadmienia, że po starostwach nie można dostać takich książeczek; przytacza na to przykłady z swojej okolicy.

P. Wł. Gniewosz wnosi rezolucyę: Komitet uda się do wys. Namiestnictwa z prośbą, aby poleciło starostwom utrzymywanie na składzie książeczek służbowych w większej ilości i ażeby wydało rozporządzenie nakładające wysokie kary na tych, co przyjmują służbę bez książeczek.

Dr. Skałkowski przypomina, że podobną rezolucyę uchwalił w r. z. Sejm krajowy.

Przy głosowaniu utrzymały się rezolucye proponowane przez komitet, a nadto utrzymał się wniosek hr. St Dzieduszyckiego, który stanowić będzie wstęp do tych rezolucyj.

Z kolei p. Vivien, imieniem komisyi rachunkowej, przedłożył wnioski co do zamknięcia rachunków za r. z. Zgodnie z wnioskiem referenta udzielono komitetowi absolutoryum, uchwalono podziękowanie ks. Sapieże i komitetowi za wzorowe prowadzenie spraw i uchwalono wprowadzić w życie fundacyę stypendyjną ś. p. Antoniogo Jabłonowskiego. Resztę kasową w kwocie 1074 złr. przeniesiono na rachunek r. b. Uchwalono nadto budżet na r. b., wykazujący w wydatkach kwotę 9653 złr., w dochodach zaś 8341 złr Niedobór w kwocie 1312 złr. pokryją oddziały według stopy 20 procent od należytości wkładek obowiązkowych. Subwencyę dla *Rolnika* wyznaczono w kwocie 3000 złr.

Br. Romaszkan oświadcza, że według informacyj zasięgniętych w rządzie krajowym w Czerniowcach, otwarcie granicy od strony Rumunii dla importu bydła tamtejszego uważać należy za rzecz prawie pewną. Właściciele dóbr w Rumunii dokładają wszelkich starań, ażeby granica została otwartą. Ustawa o zamknięciu granicy dla bydła stepowego z Rossyi i Rumunii dopóty nie będzie miała praktycznego znaczenia dla Galicyi, dopóki import do Węgier nie będzie wzbroniony. Faktem jest, że bydło przez Rumunię i Serbię dostaje się do Węgier a ztamtąd do Wiednia i dalej na zachód. Mowca cytuje artykuły urzędowych pism węgierskich na dowód, że granica węgierska od strony Rumunii i Serbii jest otwartą dla importu bydła z tych krajów a względnie z Rossyi. Mowca uprasza więc komitet, aby tę sprawę poruszył na kongresie rolników w Wiedniu. Należałoby w drodze układu skłonić Węgry do zamknięcia granicy od strony Rumunii i Serbii, i starać się o to, aby te granice były ciągle zamknięte i ażeby wydano nowy regulamin dla targów na bydło w Wiedniu.

Ks. Sapieha, jako prezes komitetu wykonawczego wiedeńskiego kongresu rolniczego, oznajmia, że właśnie na jego wniosek uchwalił komitet wykonawczy nie rozbierać na kongresie zgoła żadnych spraw, prócz kwestyi państwowego nadzoru lasowego, stojącej w ścisłym związku z środkami zaradczemi przeciw wylewom rzek. Te dwie sprawy wypełnią najzupełniej trzydniowe obrady kongresu. Ale wnioski br Romaszkana, jako bardzo ważne, przedłoży komitet w właściwem miejscu.

Br. Romaszkan zgadza się na to.

P. Skarbek-Borowski odczytał obszerne sprawozdanie z jarmarków wiosennych na konie, odbytych w r. z. Najświetniejsze powodzenie miał jarmark w Rzeszowie. Przyprowadzono na sprzedaż ogółem 650 koni szlacheckich i włościańskich, sprzedano zaś przeważnie do Prus 488 koni W ogóle wszystkie jarmarki miały dobre powodzenie i nie brak było kupców zagranicznych. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Pod obrady miał przyjść jeszcze projekt ustawy ochronnej dla bydła rogatego, wypracowany przez p. Tad Fedorowicza, ale sam wnioskodawca prosił o przekazanie tego projektu komitetowi do zbadania i przedłożenia go z odpowiedniemi wnioskami.

Ks. Sapieha, zamykając posiedzenia XVIII Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego, oznajmia, że komitet Towarzystwa prosił ministerstwo o subwencyę w kwocie 50.000 złr. na r. b. Komitet zamierza w r. b urządzić w kraju przeszło 40 wystaw bydła włościańskiego i z małych posiadłości. Dotychczasowa praktyka premiowania medalami włościan oddających się starannej hodowli bydła będzie zaniechaną, natomiast będą rozdawane hojne premie pieniężne. Uprasza tedy ks. Sapieha prezesów oddziałowych, aby wiadomość tę rozpowszechnili między włościanami i zachęcili ich do najliczniejszego udziału w wystawach.

Na wniosek hr. Scipio podziękowało zgromadzenie ks. Sapieże za wzorowe kierownictwo kilkodniowemi obradami i na tem zakończono posiedzenie.

---

* **Kolej Karola Ludwika**, według informacyi dzienników wiedeńskich, ma wypłacić za rok 1882 dywidendy 16 zł. 25 ct. Przy oznaczeniu dywidendy mają stanowczo zaważyć na szali koszta połączone z zeszłoroczną konwersyą akcyi pierwszeństwa, które wynosiły okrągło 800.000 złr.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch towarowy w ubiegłym tygodniu (od 10 do 17 lutego) w porównaniu z wynikiem poprzedniego tygodnia zmniejszył się na kolei Karola-Ludwika, zaś na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i Arcyksięcia Albrechta był normalny. Usposobienie w handlu niezmienne Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: za 100 kilogramów pszenicy 7·60 zł. do 8·80 zł., żyta 5·25 zł. do 5·55 zł., jęczmienia browarnego 6·10 zł. do 6·45 zł., jęczmienia pastewnego 4·75 zł. do 5·— zł., owsa 5·— zł. do 5·45 zł., hreczki 6·35 zł. do 6·75 zł., kukurudzy 5·25 zł. do 6·50 zł., prosa 5·75 zł. do 7·— zł., grochu kuchennego 6·60 zł. do 11·— zł., grochu pastewnego 5·— zł. do 6·— zł., soczewicy 15·— zł. do 18·— zł., fasoli 7·50 zł. do 14·— zł., bobiku 6·— zł. do 6·25 zł., wyki 5·80 zł. do 7·— zł., koniczyny 40·— zł. do 85·— zł., tymotki 32·— zł. do 38·— zł. anyżu rossyjskiego 27·— zł. do 28·— zł., anyżu płaskiego 27·— zł. do 31·— zł., kminku 21·— zł. do 23·— zł., rzepaku zimowego 14·— zł. do 15·— zł., rzepaku letniego 12·75 zł. do 13·— zł., rzepiku zimowego 13.50 zł. do do 14·— zł., rzepiku letniego 13·— zł. do 13·25 zł., lnianki 11·— zł. do 11·75 zł. nasienia lnianego 9·25 zł. do 10·30 zł., nasienia konopnego 10·25 zł. do 10·75 zł., chmielu 180 zł. do 400 zł., nafty zwykłej 18·— zł. do 19·— zł., nafty salonowej 22·— zł. do 23·— zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 28·90 zł. do 29·25 zł. — Ruch towarowy na kolei Karola-Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 19,363.600 kilogr. i 2.546 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 5.152.000, mąki i wyrobów mącznych około 538.500, nasion olejnych około 155.800, drzewa budulcowego i opałowego około 230.200, nafty i wosku ziemnego około 123.900, spirytusu około 129.100, jaj około 509.800, spodium około 22.000, fosforu około 100.200, soli około 1.000.000 i węgli kamiennych około 335.700 kilogramów, na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież około198 sztuk wołów, 2.330 sztuk nierogacizny i 18 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 7,772.000 kilogramów i 4.300 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 7,008.000 kilogramów, tudzież 330 sztuk bydła rogatego, 3.961 sztuk nierogacizny i 9 sztuk różnego innego bydła; na ruch zaś ku Wschodowi 764,000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2,860.000, mąki i wyrobów mącznych 290.000, spirytusu 254.000, produktów zwierzęcych 89.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 3,675.000, kamieni 4000 i węgli kamiennych 140.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież powyżej poszczególnione bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,863.964 kilogramów i 64 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 80,640, mąki i wyrobów mącznych 62.830, drzewa budulcowego i opałowego 1.652,140, nafty i wosku ziemnego 17,660, spirytusu 460, jaj 22.650, zapałek 10 700, żelaza 14.810, i soli 47,230 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież 58 sztuk nierogacizny i 6 sztuk koni

---

OSTATNIA POCZTA

Izba deputowanych zajęta była wczoraj dalszą dyskusyą ogólną nad budżetem.

Najpierw zabrał głos dep. Menger i oświadczył, że przemawia tylko dlatego, ponieważ Izba jest jedynem miejscem, gdzie wolno swobodnie mówić. Już przed objęciem władzy przez rząd teraźniejszy podatki austryackie były najwyższe w Europie, ale przez nowe ustawy będzie czysty dochód włościan do wysokości 42 prc., mieszkańców miast do wysokości 50 prc. opodatkowany. Mowca przedstawia skutki podobnych stosunków. W sprawach ogólnego interesu panuje absolutyzm, ale co do życzeń odrębnych ma każdy mały naród swoje wpływy. Mowca skarży się w końcu na uciemiężenie Niemców.

Dep. Mattusz zapowiada, że będzie głosował za przejściem do rozprawy szczegółowej, gdyż tylko konsekwentny postęp na drodze równouprawnienia narodowości jest odpowiedni. Mowca zwraca się przeciw członkom lewicy, którzy się skarżą na uciskanie Niemców. Mowca wzdryga się na samą myśl powrotu dawnego systemu, któryby był nieszczęściem dla Austryi.

Dep. Beer z lewicy krytykuje projekta podatkowe i stanowczo je potępia. Obawia się, że język niemiecki przez urządzenie czeskich szkół średnich i czeskiego uniwersytetu jeszcze bardziej zostanie pokrzywdzony, niż to dotychczas było. Żąda wreszcie ministerstwa reprezentującego silną ideę państwową.

Dep. Hausner w dłuższem przemówieniu bronił budżetu. Na wstępie samym zwrócił się przeciw argumentom przytoczonym przez mowców z lewicy i odpierał je dosadnie. Za urządzeniem czeskiej szkoły prywatnej w Wiedniu przemawiała prosta sprawiedliwość. Wobec liczby 14 milionów Słowian w Austryi posiadają Niemcy dwie trzecie części wszystkich posad. Niemiecki język jest urzędowym językiem w urzędzie, na dworze i w armii. Mowca prostuje niektóre wywody dep. Mengera, poczem zwraca się do omówienia samegoż budżetu i wykazuje liczbami niesłychane wzmożenie się od r. 1879 ruchu handlowego, morskiego, kolejowego i telegraficznego. Mowca jest przekonany, że znajdujemy się w epoce wzrostu ekonomicznego i wzywa przeciwników, ażeby jego dowodom przeciwstawili własne argumenta oparte na liczbach. W końcu porównywając budżet z r. 1876 i z r. 1883, udowadnia mowca, że ten ostatni stanowczo jest korzystniejszy niż z r. 1876.

Dzisiaj, jak wiadomo już z wczorajszej depeszy prywatnej, mają przemawiać mowcy generalni i generalny sprawozdawca.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad ustawą o obronie krajowej. Członkowie komisyi, należący do stronnictwa lewicy, nie wzięli wcale udziału w obradach.

Fremdenblatt donosi, że linia żelazna Rzeszów-Rozwadów, o której koncesyę stara się kolej Karola Ludwika, ma być czemś w rodzaju tramwaju parowego, jaki wszedł od tak dawna w życie we Włoszech. Koszta budowy obliczono na pół miliona złr.

Według *Presse* w bieżącym jeszcze tygodniu rząd wniesie do parlamentu przedłożenia o wybudowaniu kolei żelaznej ze Stryja do Beskidów i z Siwericzu do Knina.

Telegramy dzienników wiedeńskich podają następujące bliższe szczegóły o petardach rzuconych przedwczoraj wieczorem w Rzymie na trzech różnych punktach. Petardy eksplodowały prawie równocześnie na placu przed Kwirynałem i przed obudwoma pałacami ambasady austryackiej, t. j. przed pałacem Chigi i pałacem weneckim. Kartony petard były silnie zesznurowane i miały formę podłużną. Pomimo że ulice i place w czasie wybuchu były mocno ożywione, nikt nie odniósł rany. Policya w pierwszej chwili uwięziła kilkanaście osób, które jednak niebawem wypuściła na wolność, przekonawszy się o ich niewinności.

Telegramy doniosły nam już o wykryciu w Xeres, w Hiszpanii, tajnego związku, o uwięzieniu licznych jego członków i skonfiskowaniu papierów, które miały naprowadzić na ślad, że aresztowani pozostawali w stosunkach z innemi tajnemi stowarzyszeniami za granicą. Według dzienników madryckich zajmujących się obecnie prawie wyłącznie tą sprawą, pod związkiem tym ukrywał się ruch anarchiczny, który sieć swoją rozpostarł na całą Andaluzyę, a nawet na sąsiednie prowincye; związek ów liczył przeszło 7000 członków i agitował przeważnie między wiejską ludnością. Od półroku, dodają dzienniki madryckie, Andaluzya była widownią mordów, rabunków, zmów, nocnych napadów i tym podobnych gwałtów, które ostatecznie zwróciły na siebie uwagę władz bezpieczeństwa. Dotychczas powiodło się ująć około 400 członków związku i wykryć znaczny zapas broni.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Konstantynopola, że W. Porta za pośrednictwem swoich reprezentantów zagranicznych poruszyła ponownie kwestyę uregulowania niewykonanych dotychczas postanowień traktatu berlińskiego, przedewszystkiem sprawę haraczu bułgarskiego i przyjęcia części publicznego długu tureckiego przez państwa, które objęły po Turcyi terytorya.

Najbliższy konsystorz zosta zwołany na tydzień przed niedzielą palmową. Odroczenie konsystorza, który pierwotnie miał się odbyć w pierwszej połowie lutego, zostało spowodowane, jak donoszą z Rzymu *Germanii*, życzeniem Ojca św. prekonizowania biskupów w ziemiach polskich pod berłem rossyjskiem. Wszystkie potrzebne ku temu dokumenta otrzymała Stolica św. dopiero 19 lutego i ztąd też nie mógł konsystorz odbyć się wcześniej.

W Catanii w Sycylii zaszły w tych dniach groźne zaburzenia, do których powód dało ogłoszenie nowej kolejowej taryfy dla przewozu siarki. Tłumy zniszczyły miejscami kolej żelazną i zburzyły w części dworzec kolejowy. Dla przywrócenia porządku wysłał rząd na miejsce rozruchów, jak wiadomo z wczorajszej depeszy prywatnej, generała Pallaviciniego na czele 4000 wojska, które obsadziło wszystkie główniejsze place i ulice Catanii. Wiele osób uwięziono.

Prezydent republiki francuskiej otrzymał liczne petycye o ułaskawienie szefa anarchistów Krapotkina, kilka z nich nadeszło z Anglii.

Rada ministrów przyjęła wniosek Juliusza Roche'a, domagający się uwolnienia gmin od obowiązku ponoszenia pewnej części kosztów wyznaniowych. Suma, którą gminy Francyi dotychczas płacą na te cele, wynosi 23 milionów franków.

Polit. Corresp. donosi z Paryża, że p. Challemel-Lacour w okólniku swoim do dyplomatycznych reprezentantów Francyi zawiadomi tylko o objęciu rządów przez nowy gabinet. Szefem swojej kancelaryi zamianował p. Challemel-Lacour p. Marcela, który pełnił te same funkcye w ciągu krótkie-

go zawiadywania sprawami zagranicznemi przez Fallieresa Były podsekretarz za prezesostwa Gambetty p Hanoteaux został napowrót powołany do objęcia tych obowiązków w gabinecie Ferrego. Wnioski rewizyi konstytucyi przyjmuje gabinet w zasadzie, wszelako sprzeciwiać się będzie stanowczo ich nagłości

Z powodu wznowionych wersyj o liście Ferrego do radykalnego organu *Riforma Sociale*, oświadcza *Agence Havas*, że jest upoważniona do ogłoszenia, iż list wspomniony jest apokryfem, podanym przez organ radykalny dla zrobienia sobie reklamy.

Ministeryalny półurzędowy organ gabinetu angielskiego, *Pall Mall Gazette*, podnosi w swoim najświeższym numerze, że zwracał już uwagę na ewentualne skutki zaniepokojenia Europy, z powodu mianowania pana Challemel-Lacoura ministrem spraw zagranicznych. Obecnie dodaje: „Ubolewamy, że obawy nasze znajdują potwierdzenie. Nowy minister francuski spraw zagranicznych objawia wobec kwestyj międzynarodowych aspiracye, które się nie kwalifikują do zapewnienia pokoju Europie“.

Koeln. Ztg. zapewnia na podstawie pewnych informacyj z Paryża, że wszyscy reprezentanci dyplomatyczni Francyi zatrzymają swe stanowiska

Książę Napoleon wyprzedaje swoje ruchomości w Paryżu i przenosi się do Włoch. Synowie jego mają przyjąć służbę w armii włoskiej.

Według depeszy z Rzymu, p. Corti, ambasador włoski w Konstantynopolu, wyjeżdża ztamtąd na dłuższy urlop. Wnioskują z tego, że zatarg pomiędzy Włochami a Portą z powodu wypadku w Tripolisie został stanowczo załatwiony.

Z Kopenhagi telegrafują, że zgromadzenie narodowe wybrało komisyę, która ma wezwać rząd do złożenia wyjaśnień w sprawie międzynarodowego stanowiska Duńczyków za granicą, t. j. w Szlezwiku i Holsztynie.

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Brukselli, że dnia 27 przeszłego miesiąca aresztowano tam niebezpiecznego anarchistę, jakiegoś Greka nazwiskiem Siambochi, który przybył za fałszywym paszportem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 28 lutego. Agencya Havasa donosi z Londynu: Rokowania w sprawie żądanych przez Rossyę gwarancyi dla ochrony żeglugi u ujścia Suliny trwają dalej. Różnica zdań obejmuje więcej formalną stronę, aniżeli istotę rzeczy. Po porozumieniu się co do szczegółów rossyjskiego projektu potrzebne będą jeszcze zapewne dwa posiedzenia konferencyi dunajskiej dla przedłużenia mandatu komisyi europejskiej i przyjęcia innych wniosków.

Telegram *Tempsa* z Londynu zaprzecza twierdzeniu *Morningpost*, jakoby Challemel-Lacour przesłał ambasadorowi Tissotowi instrukcye sprzeczne z dawną instrukcyą Duclerca. Od zerwania rokowań i od złożenia oświadczenia, że Francya zastrzega sobie swobodną akcyę, Tissot i Granville nie konferowali już więcej w sprawie Egiptu.

Temps mniema, że kroki Anglii na rzecz gubernatora Libanu wzbudzają uzasadnioną nieufność u Porty, która pamięta, że po zaburzeniach w Azyi Dufferin proponował zaprowadzenie rządów, jakie obecnie w Egipcie ustanowiono.

Rzym, 28 lutego. Dzienniki donoszą: Policya zarządziła rewizyę domową u kilku emigrantów tryesteńskich i trzech aresztowała. Dalsze aresztowania są oczekiwane.

Dublin, 28 lutego. Konserwatywny kandydat pułkownik Harman wybrany deputowanym hrabstwa Dublińskiego przeciw narodowemu kandydatowi.

Londyn, 28 lutego. Oznaczone na dzisiaj posiedzenie konferencyi dunajskiej odroczono do jutra.

Wiedeń, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan najwyższem rozporządzeniem z dnia 18 lutego mianował skryptora biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie dr. Tadeusza Wojciechowskiego nadzwyczajnym profesorem polskiej historyi na lwowskiej wszechnicy.

Wiedeń, 1 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o postępowaniu przy uznawaniu osób zaginionych za zmarłe.

Wiedeń, 1 marca. *Presse* donosi, że p. minister skarbu wniesie dzisiaj do Rady państwa trzy projekty ustaw w sprawie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, w sprawie stanowiska i płacy osób powołanych do tej czynności i w sprawie potrzebnego na ten cel kredytu. Projekt ustawy łączy wszystkie sprawy ewidencyjne w ręku urzędników mierniczych, reguluje sposoby zgłoszeń, normuje znaczne ułatwienia dla właścicieli gruntów, umożliwia ulgi w płaceniu podatków w wypadkach nadzwyczajnych klęsk elementarnych i zgodność księgi gruntowej z katastrem, zapewnia właścicielom jak największe ile możności ułatwienia w korzystaniu z katastru i ksiąg gruntowych, podnosi znacznie bezpieczeństwo prawne przy przenoszeniach własności. Przeprowadzenie ustaw wymaga tylko drobnej nadwyżki wydatków. Urzędnicy ewidencyjni otrzymają charakter czynnych urzędników państwowych.

Wiedeń, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Dr. Wolski przesłuchiwany był wczoraj znowu w sądzie jako świadek. Przesłuchiwanie trwało pięć godzin. Dr. Kamiński stanie dziś przed sędzią śledczym.

Budapeszt, 1 marca. (*Tel. pr.*) *Pester Lloyd* zamieszcza rozmowę swojego korespondenta cetyńskiego z ks. Karadżordżewiczem: Książę oświadczył, że przybył do Cetynii na wyraźne zaproszenie księżnej Mileny, z którą spotkał się w Vichy. Na zapytanie korespondenta oświadczył dalej, że uważa się za prawowitego księcia Serbii, która przyjdzie kiedyś do upamiętania i powoła dynastyę jego na tron. Król Milan nie znajduje w kraju oparcia, gdyż większość narodu serbskiego pozostała do dziś dnia wierną Karadżordżewiczom.

Berlin, 1go marca. (*Tel. pryw.*) Dzienniki wieczorne podają list ks. Bismarcka do prezydenta międzynarodowego towarzystwa przeciw dręczeniu zwierząt. W liście tym kanclerz wskazuje na ustawy karne, według których wiwisekcye, o ile są tylko prostem okrucieństwem bez pożytku dla nauki, mają być karane.

Bruksela, 1 marca. Wśród obrad nad etatem sprawiedliwości minister sprawiedliwości oświadczył się przeciw zniżeniu wydatków na biskupów i usprawiedliwiał środki zarządzone przeciw księżom zagranicznym, którym odebrano pensye lub ich wydalono. Minister oświadcza, że jeśli biskupi nie poddadzą się prawom, wystąpi przeciw ich agitacyi z taką samą energią, z jaką rząd tłumi agitacye anarchistów.

Bruksela, 1 marca. Anarchista Paweł Metayer umarł z ran odniesionych.

Bukareszt, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Poseł rumuński przy dworze wiedeńskim przed swoim wyjazdem z Bukaresztu do Wiednia miał otrzymać instrukcye, aby w sprawie dunajskiej wytrwał na dotychczasowem stanowisku. Sfery rządowe zdecydowane są wobec uchwał konferencyi londyńskiej zachować opór bierny, i są przekonania, że żadne mocarstwo nie zechce zniewalać Rumunii do uznania uchwał.

Rzym, 1 marca. Policya aresztowała dalszych 6 osób i przypuszcza, że trafiła winnych zamachu, usiłowanego zapomocą petard.

Dublin, 1 marca. W Portarlington wybrany został do parlamentu Brewster kandydat konserwatywny przeciw parneliście Mayne.

Madryt, 1 marca. W Izbie interpelował dep. Candan w sprawie agitacyi anarchicznej w Andaluzyi, podnosząc, że „banda czarnych rąk“ chce znieść własność i podburza robotników przeciw klasom posiadającym. Candan zaklina rząd, aby energicznie wystąpił przeciw zbrodniarzom. Minister odpowiedział, że anarchiści znajdują się w ręku sądów. Prefekci Andaluzyi zażądali środków do ochrony ludności rolniczej przeciw anarchistom.

Aleksandrya, 1 marca. Obiega tu druga petycya, która żąda opieki mocarstw dla ludności chrześciańskiej w razie, gdyby angielskie wojska opuściły Egipt.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 lutego 1883, godzina 1, min. 49. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcye kredyt. 316·—, Akcye anglo-austr. 122.80, Akcye banku Union 120·—, Akcye kolei Karola Ludwika 309·75, Akcye kolei północnej 279 25, Akcye kolei południowej 143 80, Akcye kolei Alföld. 170 —, Akcye kolei Elżbiety 214·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·50, Wiedeńskie losy 125·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Losy regulacy Cisy 110 25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 120·—, Akcye banku związkowego 114·40, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·20, Węgierskie losy 117·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie osłabione

Wiedeń, 28 lutego 1883, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 314·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 309·75, Południowa —·—, Renta papierowa 78·35, Galicyjskie listy zastawne 101 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 99 75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·49—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 1 marca 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 316·50, Anglo-Austr. 122·10, Unionbank 120·25, Kolej Karola Ludw. 309 75, Południowa 143·90, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 49— Rubel papierowy 1·20 —. Usposobienie ruchliwe.

Telegramy zbożowe z d. 28 lutego. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10· do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do — — zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.50 do 9·53 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13 75 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 185 25 m, żyto —·— m., spiritus 53·25, olej rzepakowy 78·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 59·10 fr., olej rzepakowy 102·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 50 przepołnocą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 in.m 53 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 30 po południu i o godz. 10. min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego).

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu ociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 marca 1883.

Hotel Georgea.

Pp. W. Kraiński z Wyszatyc. W. Morawski z Oleszy. F. Sozański z Kornalowic. M. Sobolewski z Kokutkowic. W. Lublin z Brodów. M Fuchs z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp J. Frenkl z Koniuszkowa. O Leutchner z Berna. C. Deutscher z Wiednia. C. Kerber z Budapesztu. J. Kerzel z Bukowiny. A. Donath z Schlagenwaldu.

Hotel Europejski.

Pp. S. Soroczyński z Chl.wczan. S Angel z Wiednia. O. Katz z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Smoleński z Sanoczan. K. Regalski z Milna. J. Ornatowski z Jabłonowa. J. Supiński z Bochni. H. Stankiewi z z Komarna.

Hotel Warszawski.

Pp L. hr. Starzeński z Podkamienia. W. Wjszniewski z Hniżdyczowa. S. Harkam z Zarzecza. M. Falkenberg z Giestebiese.

Hotel Angielski.

Pp. W. Nowacki z Krecowa Z. Bogdanowicz z Zabojek. M. Mester z Przemyśla. F. Nalepa z Krynicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie·)
z dnia 1 marca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 729.31mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 2.0°C. Psychrometr wilgotny — 2 8°C. Prężność pary 3.3mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 10 Wiatr NW3. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 1.6°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 755.61mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^{0}50' \quad \lambda = 41^{0}41' \quad w. = 340^{m},5$

Dla 2 marca

$E. = 12^{m}\ 22,^{s}_{02}. \quad \Theta^{0} = 22^{h}\ 39^{m}\ 28,^{s}_{54}.$

Zachód słońca 1go marca 5h 39m.,3.; wschód o 18h. 43m.,6.

Ostatnia kwadra księżyca nastąpi 1 marca 1^{d} o $19^{h}\ 2,^{m}_{2}$; nów $8^{d}\ 18^{h}\ 7,^{m}_{4}$; pierwsza kwadra $15^{d}\ 10^{h}\ 7,^{m}_{5}$; pełnia $23^{d}\ 7^{h}\ 40,_{9}$; ostatnia kwadra $31^{d}\ 9^{h}\ 57,^{m}_{4}$

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) $9^{d}\ 12,^{h}_{5}$; w punkcie odziemnym (Apogeum) $24^{d}\ 6,^{h}_{5}$

Słońce wstępuje w znak równonocy wiosennej w konstelacyi ryb 20 marca o 12h 26m w nocy. Czas gwiazdowy zrówna się z czasem średnim dnia 22go marca o 10h 11m w nocy.

28 lutego 1883.	2^{h}	9^{h}	19^{h}
Stan barometru w milimetr.	$723._{40}$	$724,_{35}$	$724._{85}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+0,_{4}$	$-1,_{2}$	$-3,_{6}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+0,_{2}$	$-2,_{1}$	$-4,_{2}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$4,_{5}$	$3,_{5}$	$3._{0}$
Wilgotność powietrza względna w %.	96	82	87
Stan nieba.	10	4	10
Kierunek wiatru.	w.	nw.	nw.
Moc wiatru	4	2	4
Ilość opadu mierzona o 2^{h} $3,_{4}$mm. śnieg. i deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^{h}. + $0,_{8}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^{h}. — $2,_{5}$.			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 lutego 1883.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	309	—	312	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	—	173	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	304	50	308	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	55	98	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	55	98	60
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	75	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	85	97	85
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	—	101	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	60	98	90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	63
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	72	9	82
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	18¾	120¾	
100 marek niemieckich	58	25	58	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 26 lutego 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.30	78.45
luty-sierpień	78.30	78.45
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78.60	78.75
kwiecień-październik	78.60	78.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	118.30	118.70
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	130.40	130.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	136.75	137.25
„ „ 1864 po 100 zł.	169.25	170.—
„ „ 1864 po 50 zł.	169.50	170.50
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.—	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1883 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.—	93.15
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	97.40	97.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	97.40	98.40
Niższej Austryi	105.—	106 50
Siedmiogrodu	97.70	98.20
Węgier	98.75	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123.50	124.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	313.50	314.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	870.—	872.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	827.—	829.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	608.—	610.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	214.—	214.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 złr. m. k.	2775.—	2780.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	309.—	309.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	171.50	172.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	340.75	341.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.50	145.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.75	163.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.50	96.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	103.—	103.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106 50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	91.—
„ „ „ po 5 proct.	98.—	98 50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.75	101 25
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	99 60	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.40	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.—	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.75	94.25
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.50	93.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.—
„ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.70	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.40	93.80
z r. 1867	98.25	98.75
z r. 1868	93.50	94.—
z r. 1872	92.—	92.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	91 50	91.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	171 —	171 0
Clarego po 40 zł. m. k.	37.50	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 —	109.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	20.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	—.
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51 —	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.25	45 75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22 50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 —	39 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	119.95
Paryż za 100 fr.	47.45.—	47.50 —

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.49.—	9.49 50
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 28 lutego 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	35
„ „ „ w srebrze	78	65
Renta w złocie	97	45
5% austr. renta marcowa	93	25
Akcye banku wiedeńskiego	828	—
„ „ kredytowego	313	50
Londyn	119	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 1594. (1222 3—3)

Celem obsadzenia w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i domen jednej posady c. k. nadzorcy lasów z roczną płacą 400 złr. wraz z 25 prc. dodatkiem aktywalnym, poborem drzewa opałowego tudzież wolnem pomieszkaniem, — jeżeli na stanowisku służbowem znajdować się będzie, rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego nadzorcę lasów, w razie uznania go niezdolnym do tej posady lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku, który rokiem próbnym być ma, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym wypadku wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa i pożytki traci.

W razie stałego przyjęcia, zostanie czas próbny, do służby wliczonym.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, moralności znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z postępem egzaminu państwowego dla nadzorców lasów & pomocników techniczno-lasowych, wnieść należy w drodze przepisanej do 1go kwietnia 1883 do Prezydyum c. k Dyrekcyi lasów i domen we Lwowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p z r. 1872 nr. 60) do uzyskania służby cywilnej, przeto ci ostatni jeżeli jeszcze w czynnej służbie pozostają, zaopatrzone certyfikatami podania w drodze przełożonej c. k. Władzy wojskowej, (wojskowej komendy lub zakładu) zaś jeżeli już nie należą do związku wojskowego, w drodze odnośnego c. k. Starostwa wnieść mają.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Lwów, dnia 16 lutego 1883.

L. 3536. (1278 3—3)

Ogłoszony do l. 23845|1882 z dnia 31 stycznia 1883 konkurs na posadę c. k ekspedyenta w Gajach wyżnych, niniejszem odwołuje się.

Lwów, 21 lutego 1883.

L. 1168|p. (1277 3—3)

Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs z terminem do dnia 31 marca 1883 celem obsadzenia jednej posady sekretarza Magistratu w IV. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 1.200 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 300 złr. ewentualnie celem obsadzenia jednej posady komisarza konceptowego w V. randzie z płacą 900 złr. i dodatkiem 240 złr., i posady koncypisty w VI. randzie z płacą 600 złr. i dodatkiem 180 złr.

Do każdej z powyższych posad przywiązane jest nadto prawo do emerytury, tudzież prawo uzyskania dwóch dodatków pięcioletnich po 100 złr.

Od kandydatów na powyższe posady wymaga się ukończonych nauk prawniczych, odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osiągnięcia stopnia dra praw, tudzież złożonego z dobrym postępem egzaminu praktycznego jaki dla urzędników Państwa tej kategoryi jest przepisany.

Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w wymagane wyżej dowody wniesione być mają w oznaczonym terminie do Prezydyum Magistratu.

We Lwowie, dnia 20 lut-go 1883.

Kuratele.

L. 5972. (1312 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z 23 września 1882, l. 2155 Jan Klimczak z Leśnej za marnotrawcę uznany został.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec, dnia 9 grudnia 1882.

L. 1053. (1258 2—3)

Jacko Matków, gospodarz z Chorenowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Hryć Bihun.

C. k. sąd powiatowy

Uhnów, dnia 19 lutego 1883.

L. 7845. (1340 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 19 lipca 1882 l. 7608, Wojciech Niemczyk z Długiego za marnotrawcę uznany został i że dla tegoż kuratorem Szczepana Niemczyka z Długiego ustanowiono.

Sanok, dnia 30 grudnia 1882.

L. 5738. (1320 1—3)

Semen Kuban uznany został niedołęgą na umyśle kuratorem tegoż jest Teodor Bojuk.

Z c. k sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 2 września 1881.

L. 5423. (1311 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż Walerya z Glombitzów Maultzowa z Żywca uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z 26 sierpnia 1882 l. 1925 została uznaną marnotrawną, a jej kuratorem ustanowiono Mateusza Hylińskiego gospodarza gruntowego ze Sporysza.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 18 grudnia 1882.

L. 8. (1387 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że Leszko Semanów z Tarnawki uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 20 grudnia 1882 l. 14115 za marnotrawcę uznany został, kuratorem jego jest Jurko Harans z Tarnawki.

Z c. k. sądu powiatowego

Rymanów, 20 stycznia 1883

Licytacye.

L. 192. (1384 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Leiby Krattera przeciw spadkobiercom Mojżesza Jankla adw. im. i Feinera o zapłacenie 226 złr. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. d. 12 w Wybranówce położonej wyk. hip. l. 21 objętej dłużnika Mojżesza Jankla Feinera własnej, w trzech na dzień: 5 kwietnia, 11 maja i 15 czerwca 1883 o godzinie 10 rano, każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3 0 złr. w. a., poręczne 30 złr. w. a., że realność powyższa w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę cenę sprzedaną zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 3 stycznia 1883 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającej realności nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza Pana Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, 17 stycznia 1883.

L. 2728. (1382 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że w skutek prośby Dyrekcyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włość. dozwoloną została w celu ściągnienia 16 rat po 12 złr. tudzież resztę kapitału 80 zł. 90 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności i gruntów pod l. k. 256 w Narajowie położonych, dłużników nieletnich spadkobierców po ś. p. Matwiju Hrycyk. a to Stefana Hrycyk, Justyny, Handzi, Paśki i Piotra Hrycyków, tudzież Hanny Hrycyk własnych.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się trzy termina na 22 marca 1883 na 26 kwietnia 1883 i na 23go maja 1883 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądu, przyczem się nadmienia, że realność wzmiankowana wraz z przynależącemi doń gruntami na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wzwołania wynosi 350 złr. a wadyum 35 złr.

Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć.

Brzeżany. 20 kwietnia 1882.

L. 6163. (1372 1—3)

C. k sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 95 złr. 12 ct. w. a. z pn. od Jana Zembeli się należącej, odbędzie się licytacya realności pod l. k. 29 w Klicku, wykazem hip. l. 65 i połowy 95 księgi gruntowej gminy Klicka objętej, na trzech terminach a to: dnia 14 marca, 18 kwietnia i 21 maja 1883, każdego razu o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym.

Termin ułatwiających warunków dnia 25 czerwca 1883.

Cena wywołania 400 złr, wadyum 10 prc ceny wywołania w gotówce.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiony kuratorem p. Łuszpiński c. k. notaryusz w Komarnie z substytucyą p. Jana Wierzbickiego w Komarnie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Komarno, dnia 15 grudnia 1882.

L. 7633. (1392 1—3)

Na zaspokojenie 12 rat pożyczkowych po 6 złr. i jeden po 6 złr. 32 ct. w. a. odbędzie się w tut. sądzie, w dniach 28 lutego, 14 marca i 18 kwietnia 1883 o 10 godz. rano przymusowa licytacya realności włościańskiej pod l. k. 207 w Dźwiniaczu położonej wedle wykazu hipotecznego nr. 149 Jacka Kuryluka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr.

W pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim i niżej.

Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć. C. k sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 27 listopada 1882.

L. 8574 (1375 1—3)

C. k sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że w celu wydobycia przyznanych Wysokiemu Skarbowi należytości 89 złr. 25 ct. 14 złr 87½ ct. w. a z. pn. odbędzie się w tutejszym sądzie, dnia 27 lutego 1883 i dnia 30 marca 1883 r zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 106 w Kuryłówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wojciecha Baja własnej, na 600 złr. oszacowanej.

Realność ta w tych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, gdyby sprzedaną być nie mogła, do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 11 kwietnia 1883 poczem takowa na trzecim terminie w dniu 1go maja 1883 o godzinie 10 rano za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Dalsze warunki, protokoła opisania i oszacowania są do przejrzenia w sądzie.

Leżajsk, dnia 30 grudnia 1882 r.

L. 12870. (438 3—3)

Gorlicki sąd powiatowy ogłasza, że w dniu 9 marca 1883 o godzinie 9 rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 204 w Gorlicach położonej, wykazem hipotecznym l. 157 objętej, Leopolda i Antoniny Paszyńskich własnej, na zaspokojenie pretensyi Jakóba Nebenzahla w kwocie 200 zł. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1500 zł. a. w.

Wadyum wynosi 150 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice, 12 grudnia 1882.

Licytacye.

L. 4785. (1326 2—3)
W dniach 15 marca, 19 kwietnia i 21 maja 1883 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnych pod nr. konsk. 83 i 9 w Ostałowicach położonych dłużników Hryńka Górskiego i Danyły Gołycza własnych w tutejszym sądzie na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Przemyślanach na zaspokojenie sumy 31 złr. z pn. każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena wywołania realności pod l. 83 wynosi 747 złr., zaś pod l. 9. 1466 złr.
Wadyum 10 prc.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Przemyślany, 13 grudnia 1882.

L. 3335. (1330 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi Wasyliszyn w kwocie 100 złr. w dniach 7 marca 1883, 11 kwietnia 1883, i 16 maja 1883 publiczna sprzedaż realności pod l. k. 43 subrep 47 w Dźwiniaczu dolnym położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 150 złr. przeprowadzoną będzie tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.
Resztę warunków wolno w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć.
Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Namieśniowskiego z Ustrzyk.
C. k. sąd powiatowy.
Ustrzyki, dnia 19 grudnia 1882.

L. 6803. (1328 2—3)
W dniach 16 marca, 20 kwietnia i 22 maja 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 68 subrep. 81 w Wiśniowczyku położonej, masy spadkowej Michała Sztojka własnej, w tutejszym sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 137 złr. 27 ct z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 500 złr.
Wadyum wynosi 10 prc.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Przemyślany, 31 grudnia 1882.

L. 9996. (916 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 16 marca 1883, na dniu 19 kwietnia 1883 i na dniu 22 maja 1883 kazdym razem o 11 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 95 w Strzelczyskach położonej, Tomasza Wierzbickiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego, w kwocie 50 złr. z pn. z dołożeniem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.
Cena szacunkowa wywołalna wynosi 725 złr. w. a.
Zakład 72 złr w. a.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.
Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się p. Bazylego Minkowicza z Mościsk.
Mościska, 4 stycznia 1883.

L. 20767. (1348 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Salamona Judenfreunda przeciw Prociowi Loburowi w kwocie 150 zł. z przyn. odbędzie się dnia: 16 marca i dnia 10 kwietnia 1883 o 10 rano, w są dowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Procia Lobura własnej, nietabularnej w Hanusowcach pod l. k. 50 położonej, która przy tych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej 166 zł. lub za takową sprzedaną zostanie.
Zakład wynosi 16 zł. 60 ct.
Stanisławów, 30 grudnia 1882.

L. 1273. (1327 2—3)
W dniach 15 marca, 19 kwietnia i 21 maja 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 19 subreb. 27 w Uniowie położonej, dłużnika Michała Suchockiego własnej, w tutejszym sądzie na rzecz Zakładu kredytow. włościańskiego na zaspokojenie 10 rat po 6 złr. i reszty kapitału 73 złr. 9 ct. z. pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 200 złr.
Wadyum wynosi 10 prc.
Resztę warunków w tutejszej registraturze
C. k. sąd powiatowy.
Przemyślany, 26 września 1882.

L. 12103. 1267 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż na zaspokojenie resztującej pretensyi Markusa Adlera 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 kwietnia i 18 maja 1883, zawsze o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Maryi Pruchnickiej lk. 101 w Potkiniach ciała tabularnego niestanowiącego. Gdyby ta realność na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie została a wyznacza sąd trzeci termin na dzień 1 czerwca 1883 o 10 godziuie rano celem ułożenia warunków ułatwiających. Cena szacunkowa 1640 zł Wadyum 164 zł. w. a.
Jarosław, 20 stycznia 1883.

L. 258. (958 2—3)
W dniach: 28 lutego, 28 marca i 2 maja 1883, o 10 godzinie rano, zostanie przymusowo sprzedaż realności pod l. 84 w Nadbrzeziu położona, wykazem hipotecznym gminy Nandbrzezie l. 37 objęta a Jana Machaja własna, w c. k. sądzie powiatowym w Tarnobrzegu przedsięwzięta.
Cena szacunkowa wynosi 2302 zł 50 ct. w. a, wadyum 231 zł. w. a.
Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
Tarnobrzeg, 22 stycznia 1883.

L. 8056. (1341 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że przedsięweźmie licytacyę realności pod l. k. 133 w Sanoku, względnie przedniego domu tejże do masy spadkowej Berla Epsteina należącej na jedynym terminie dnia 15 marca 1883 o godzinie 9 rano, na którym taż za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny szacunkowej wynoszącej 4267 zł. 10 ct. sprzedaną będzie. Wadyum 427 zł.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Ludwik Swierczyński w Sanoku.
Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.
Sanok, dnia 18 listopada 1882.

L. 32226. (998 2—3)
C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 150 zł. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach: dnia 26 kwietnia, 29 maja i 28 czerwca 1883, każdym razem o 10tej rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. w h. 74 w Czyżynach w powiecie Krakowskim położonej.
Cena wywołania wynosi 350 zł. wadyum 35 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Horowitz w Krakowie.
Kraków, 28 listopada 1882.

M. 8053. (1332 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że dnia 14 marca i 18 kwietnia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie sądzie publiczna sprzedaż przez licytacyę połowy domu pod l. k. 109 w Żywcu wraz z gruntami do niej przynależącymi wedle księgi głów. miasta Żywca Tom III. str. 100 Jana i Maryanny Maul tzów własnej, na rzecz Szymona Mosesa celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. przyn.
Ewentualny termin do ułożenia łżejszych warunków w dniu 16 maja 1883.
Cena szacunkowa 1.530 złr.
Wadyum 153 złr.
Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tutejszo sądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Żywiec, 27 stycznia 1883.

L. 5341. (736 2—3)
Sąd obwo y odbędzie w sprawie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciwko Helenie Osieckiej pto 6696 złr. 32 ct. 8800 złr, 76 ct. i 9000 złr. w. a. z pn. sprzedaż przez licytacyą dóbr Zborowice Heleny Osieckiej własnych, dnia 25 kwietnia 1883 i dnia 6 czerwca 1883 o godzinie 10 rano nie poniżej ceny 49081 złr. w. a., wadyum 10 prc. ceny.
Resztę z aktów powziąć.
O tem zawiadamia wszystkich tych wierzycieli, którzy w dniu 23 kwietnia 1882 na hipotekę dóbr Zborowice weszli, lub którym teraźniejsza lub przyszłe uchwały w niniejszej sprawie egzekucyjnej doręczone nie zostaną do rąk kuratora adwokata Dra Bersona z substytucyą adw Dra Jarosza.
C k. sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 18 listopada 1882.

L. 858. (1214 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego dla miasta Tarnowa i powiatu Tarnowskiego w kwocie 240 złr. w. a. wraz z 6% odsetkami od dnia 25 września 1881 bieżącemi, już przyznanemi kosztami sądowemi w kwocie 8 złr. 20 ct. w. a. i egzekucyjnemi 5 złr., i 5 złr, dalej 3 złr. 86 ct. i 2 złr. w. a. tudzież kosztami tego podania w kwocie 8 zł w. a. odbędzie się dnia 27 marca 1883, dnia 24 kwietnia 1883 i dnia 28 maja 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 89 w Tarnowie położonej, dłużnika Naftalego Salat własnej.
Cena wywołania 474 złr. w a.
Wadyum 47 złr. w a.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.
W Tarnowie, dnia 25 stycznia 1883.

L. 4266. (1210 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Żurawnie podaje do publicznej wiadomości, że celem wydobycia 14 rat po 1 złr, i reszty kapitału 209 złr. 91 ct. w. a. z procentem 12 prc. od 10 czerwca 1882 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym i kosztami sporu w kwocie 5 złr. 21 ct., publiczna sprzedaż realności pod l. k. 177 subrep. 26 w Żurawnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a Fedia Franków własnej, na rzecz gal. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w dniu 15 marca 1883, 19 kwietnia 1883 i 31 maja 1883 każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie a to: przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na 800 złr. oznaczonej.
Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków licytacyi można w tusąd. registraturze przejrzeć, i o zaległych podatkach w c k urzędzie podatkowym w Żydaczowie przekonać się.
O czem się interesowane strony zawiadamia z tem, że dla wierzycieli nieznanych ustanowiono kuratora c. k. notaryusza tutejszego p. Opolskiego.
C. k. sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 15 grudnia 1882.

L. 13568. (973 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 200 złr. w. a. z pn odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż wschodniej połowy realności w Przemyślu na Błoniu pod l. k. 280 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczej masy spadkowej ś. p. Jana Misiewicza, względnie tegoż oświadczonych spadkobierców Karoliny Misiewiczowej i nieletnich dzieci Teresy, Piotra, Anny i Pauliny Misiewiczów własnej w trzech terminach a to dnia 15 marca 1883, dnia 16 kwietnia 1883 i dnia 17 maja 1883 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowym nr. 8.
Termin do warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 17 maja 1883 o godz. 4 o południu.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1738 złr.
Wadyum 174 złr
Resztę warunków tudzież protokoły egzekucyjnego oszacowania i opisania można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.
Przemyśl, 5 stycznia 1883

L. 5430. (1232 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia, że dnia 13 kwietnia 1883 o godzi ie 10 rano odbędzie się w tymże sądzie licytacya realności pod l. k. 135 Sec. I w Lubaczowie położonej, Józefa Argasińskiego własnej na rzecz Lubaczowskiego Towarzystwa zaliczkowego ku zaspokojeniu kwoty 120 zł. w. a. z pn.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa rzeczonej realności w kwocie 135 zł. wal austr.
Sprzedaż odbędzie się na jednym terminie także i niżej ceny szacunkowej za jaką bądź kwotę.
Dalsze warunki w tutejszo-sądowej registraturze.
Lubaczów, dnia 31 grudnia 1882.

L. 15419. (939 3—3)
C k. sąd powiatowy delegowany miejski w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Nachmana Fiedlera przeciw Iwanowi Wołoszczuk pto 30 złr. odbędzie się w dniu 19 marca, 20 kwietnia i 23 maja 1883 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż połowy posiadłości pod l. kat. 87/1 (N. domu 28) i grunt. (794|3) i 795 w Matijowcach położonej, wedle L wyk. hip. 169 dłużnika Iwana Wołoszczuka własnej, z tem, iż przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną będzie.
Cena wywołania 62 złr i 50 ct. w. a.
Zakład 7 złr.
Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.
Kołomyja, 1 grudnia 1882

L. 12942. (661 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Aby Halma przeciw Wolfowi Schmerzlerowi pto 600 zł. realność pod l. kons. 271 w Kołomyi położoną, dłużnika Wolfa Schmerzlera własną, ciało tabularne wedle tom. I. pag. 726 n. 6 stanowiącą, pod następnemi warunkami licytacyjnemi przez egzekwenta przedłożonemi.
Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznacza się trzy termina, t. j. na 5 marca. na 9 kwietnia i na 7 maja 1883 o 10 godzinie rano; przy pierwszych dwóch terminach zostanie rzeczona realność po cenie szacunkowej lub wyżej, przy 3 terminie nawet i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.
Cenę wywoławczą realności sprzedać się mającej stanowi cena szacunkowa tejże, t. j. 952 zł. 20 ct, a każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi zakład w kwocie 95 zł. 23 ct. a w. w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej, który samemu nabywcy w cenę kupna wliczonym, innym zaś kupującym po skończeniu licytacyi zwróconym będzie.
Nowy nabywca winien będzie w przeciągu dni 30 po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości sądu resztującą cenę kupna w gotówce do depozytu sądowego tem pewniej złożyć, gdyż w przeciwnym razie na jego koszt i niebezpieczeństwo ponowna licytacya w jednym tylko terminie licytacyjnym rozpisaną i przeprowadzoną zostanie.
Skoro nabywca uczyni zadość tym warunkom, wyda mu się dekret własności i wprowadzi go się na zgłoszenie w fizyczne posiadanie.
Wszelkie długi publiczne, czy prywatne na realności sprzedać się mającej ciążące, z wyjątkiem ciężarów gruntowych, przechodzą na cenę kupna, w której wedle pierwszeństwa stosowne znajdą pokrycie, tak, że realność ta nabywcy wolną od wszelkich długów i ciężarów odda się.
Akt oszacowania może być w tusądowej registraturze przejrzany.
Dla nieznajomych sądowi wierzycieli, jakoteż i tych osób, którzyby się na sprzedać mającej realności dłużniczej powyższej po wydaniu ek traktu tabularnego, t. j. dniu 20 kwietnia 1882 roku prawa rzeczowe uzyskali i dla tych, którym uchwała niniejsza doręczonaby być nie mogła, ustanawia się kuratorem adwokata p. dra Freudenberga.
Kołomyja, 28 grudnia 1882

L. 2504. (547 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni w dalszej drodze egzekucyi w sprawie c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu przeciw Karolowi Smieszkowi pto 66 zł. 90 ct. z pn. rozpisuje nowy termin do licytacyjnej sprzedaży realności pod l. k. 41 w Swiniarowie położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, protokołem do l. 4288/878 opisanej a protokołem do l 10324 w. az z inwentarzem gospodarczym na 148 zł. oszacowanej, a to pod warunkami w rezolucyi z 10 października 1881 l. 10357 wymienionemi, z tą jedynie odmianą, iż w ustępie 2 warunków licytacyjnych umieszczony ma być warunek, iż chęć kupienia mający winni złożyć jako wadyum 5 od sta ceny wywołania to jest kwotę 7 zł. 50 ct. tudzież iż realność powyższa sprzedaną będzie w jednym terminie na dniu 5 marca 1883 o 11tej godzinie przed południem, na którym realność ta nawet niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.
Bochnia, dnia 20 września 1882.

L. 156. (536 3—3)
C k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2788 zł. 59 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. akcyjnego banku hipotecznego odbędzie się dnia 12 marca i 16 kwietnia 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Judy i Elki Markusów w Tarnopolu pod l. 224,235 położonej. Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 7000 zł. w. a.
Wadyum 700 zł. w. a.
W razie niesprzedania jej wyznaczono termin na dzień 16 kwietnia 1883 o godzinie 4 popołudniu co do ułożenia ułatwiających warunków. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli, którzyby po 15 grudnia 1881 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Horowitza, a zastępcą tegoż p. adw. dra Axelrada.
Tarnopol, 16 stycznia 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2744. (949 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Hermana Puttkammera z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że Floryan Fischer, współwłaściciel Przybyłowa zmarł 10 marca 1876 pozostawiwszy pisemny testament z d. 17 października 1865, którym Laurę Puttkammerową ustanowił uniewersalną dziedziczką, i że Laura Puttkammerowa zmarła 25 grudnia 1879 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia; gdy Hermann Puttkammer jako syn Laury Puttkamerowej jest z ustawy do powyższego spadku powołany, ustanawia mu się adwokata Żelechowskiego w Nowym Sączu kuratorem i zawiadamia się go o tem z wezwaniem, aby się w przeciągu jednego roku z dniem 30 września 1883 się kończącego w Sądzie obwodowym w Nowym Sączu zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, ile inaczej takową powyższy kurator w jego imieniu wniesie dowodu o jego śmierci, albo uznania go za zmarłego sądownie zachowaną zostanie.

Nowy Sącz, 2 września 1882.

L. 52698. (1137 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem, iż wskutek podania Szymona Sliwińskiego de praes. 30 maja 1882 l. 27863 uchwałą z dnia 2go grudnia 1882 l. 52698 intabulacyę:

a) Wojciecha Sliwińskiego za właściciela połowy praw własności połowy realności dom. 31 pag. 475 n. 1 i 3 haer. na rzecz Matyasza Sliwińskiego prenotowanych;

b) Maryannę ze Sliwińskich Krulik, Szymona Sliwińskiego, Rozalię Sliwińską i Michała Sliwińskiego za właściciela w równych częściach praw własności do połowy realności wedle ustępu a) na imię Wojciecha Sliwińskiego intabulować się mających;

c) Szymona Sliwińskiego za właściciela praw własności ustępu b) na rzecz Maryanny z Sliwińskich Krulik, Rozalii Sliwińskiej i Michała Sliwińskiego intabulować się mających zaś;

a) Wojciecha Sliwińskiego za właściciela w jednej czwartej części z połowy realności pod l $96^1/_4$ we Lwowie dom 31 pag. 475 n. 2 haer. na imię Barbary 1 małż. Sliwińskiej 2 małż. Beginskiej zapisanej;

b) Maryannę z Sliwińskich Krulik, Szymona Sliwińskiego, Rozalię Sliwińską i Michała Sliwińskiego za właścicieli w równych częściach $^1/_4$ części z połowy realności pod l $96^1/_4$ wedle poprzedniego ustępu a) na imię Wojciecha Sliwińskiego intabulować się mającej i

c) Szymona Sliwińskiego za właściciela części realności pod l. $66^1/_4$ wedle poprzedzającego ustępu ad b) na imię Maryanny ze Sliwińskich Krulik, Rozalii Sliwińskiej, Michała Sliwińskiego intabulować się mających dozwolono.

Gdy miejsce pobytu Rozalii z Sliwińskich Wyszkowskiej, Elżbiety z Begińskich Tenderowicz i Rozalii z Sliwińskich Olszewskiej nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla nich p. adw. dr. Gajewskiego ze substytucyą adw dr. Dulęby kuratorem i doręcza się jemu uchwałę tabularną z dnia 2 grudnia 1882 l. 52698 dla wymienionych osób wygotowaną.

Lwów, dnia 2go grudnia 1882.

L. 334. (1144 2—3)

Wojciech Kasza, syn Bartłomieja i Agaty małżonków Kaszów, wydalił się przed 30 laty (kilka miesięcy po śmierci matki swojej Agaty z Liberaków Kaszowej 2go Juraszowej) z miejsca urodzenia swego Frysztak.

Od tego czasu do Frysztaku nie powrócił.

Przez ten czas ze strony jego familii wielokrotnie tak w dawniejszych jak i w nowszych czasach kroki w celu dowiedzenia się, czy Wojciech Kasza jeszcze żyje i gdzie przebywa, bezskutecznie przedsięwzięte zostały.

Wzywa się wszystkich, którzyby o życiu lub okolicznościach jego śmierci jaką wiadomość mieli, aby sądowi tutejszemu, lub ustanowionemu za zmarłego uznać się mającego Wojciecha Kaszy kuratorowi notaryuszowi Pawlikowskiemu o tem i to w przeciągu roku donieśli.

Wojciecha Kaszę wzywa się, aby się tem pewniej w tym czasie zgłosił, lub też sąd o swoim życiu uwiadomił, gdyż w przeciwnym raziu uznanie go za zmarłego nastąpi.

Frysztak, 31 stycznia 1883.

L. 1468. (1187 2—3)

Podaje się do wiadomości, że dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Schmiela Rotmana w sprawie c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego ustanawia się kuratorem Kalmana Bergnera z Tyśmienicy i temuż tu sądowa uchwała z dnia 30 grudnia 1879 l. 8450 dla Schmila Rotmana przeznaczona się doręcza

Wzywa się zatem Schmiela Rotmana, by miejsce pobytu sądowi wskazał, lub się sam zastępował, lub innego zastępcę wybrał, inaczej z zaniedbania tych wymogów wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica, 30 listopada 1882.

L. 335. (1218 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Józefa Buchowieckiego, z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionej przeciw niemu przez Jana Buchowieckiego pod dniem 16 listopada 1882 do l 9674 prośby o dozwolenie publicznej sprzedaży ruchomości celem wydobycia sumy 7500 zł. w. a. z pn. u niego zagrabionych i oszacowanych, kuratorem dlań tutejszy ad wokat dr. Mijakowski z zastępstwem przez adwokata dra Billeta ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informabzę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 27 stycznia 1883.

L. 11856. (1355 2—3)

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 23 lutego 1883 do l. 11856 ex 1883 względem powołania 4tej klasy popisowej do głównego poboru wojskowego w roku 1883 w Galicyi.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej zarządziło w porozumieniu z c k. Ministerstwem wojny reskryptem z dnia 18 lutego 1883 l. 2401/II A na podstawie §. 32 noweli do ustawy wojskowej z dnia 2 października 1882 (Dz. u. p. Nr. 153) powołanie popisowych urodzonych w 1860 roku w 4tej klasie wieku do głównego poboru wojskowego w 1883 r. w Galicyi

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 23 lutego 1883.

Kundmachung

der k. k. Statthalterei vom 23 Februar 1883, Zahl 11856 betreffend die Einberufung der vierten Altersklasse zur regelmässigen Stellung im Jahre 1883 in Galizien.

Das k. k. Ministerium der Landesvertheidigung hat im Einvernehmen mit k. k. Kriegsministerium mit dem Erlasse vom 18 Februar 1883 Zhl 2401 (II A auf Grund des § 32 der Novelle zum Wehrgesetze vom 2 Oktober 1882 (R. G. Bl. Nr. 153) die Einberufung der im Jahre 1860 geborenen Stellungspflichtiger in der vierten Altersklasse zur regelmässigen Stellung im Jahre 1883 in Galizien angeordnet

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k Statthalterei

Lemberg, am 23 Februar 1883.

ОБВѢЩЕНЕ

ц. к. Намѣстництва съ дня 23 лютого 1883 г. ч. 11856 взглядомъ покликаня 4той клясы пописовой до головной бранки войсковой въ р. 1883 въ Галиціи.

Ц. к. Министерство краевой оборони въ порозумѣню съ ц. к. Министерствомъ войны зарядило рескриптомъ съ дня 18 лютого 1883 Ч. 2401/II А на пôдставѣ §. 32 новелѣ до оуставы войсковой съ дня 2 жовтня 1882 (Вѣст. зак. держ. Ч. 153) покликане пописовыхъ оуроджениxъ въ 1860 роцѣ въ 4той класѣ лѣтъ до головной бранки войсковой 1883 р. въ Галиціи

Тое подаеся до общои вѣдомости.

Во Львовѣ, 23 лютого 1883.

Księgi gruntowe.

L. 1070. (1376)

C. k. sąd powiatowy w Staremmieście zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy „Sozania" dnia 12 marca 1883, zaś dla gminy „Suszyca rykowa" dnia 16 marca 1883 rozpoczyna.

Każdy, mający prawny interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się u dotyczącej komisyi zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla zabezpieczenia swych praw za stosowne uzna.

Staremiasto, 24 lutego 1883.

L. 261. (1391)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Czystopady powiatu sądowego Załozce rozpoczyna komisya hipoteczna 12 marca 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne

Z c. k. sądu powiatowego

Załoźce, dnia 24 lutego 1883.

L. 32. (1389)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Skrudzina II część miejscowości Opalana dnia 5 marca 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Stary Sącz, 26 lutego 1883.

Doniesienia prywatne.

Galicyjski Bank kredytowy.

Dziesiąte zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

Galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się na dniu **31 marca 1883** o godzinie 12tej w południe w własnym gmachu we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za r. 1882.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej (§. 14 statutu).
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1883.

Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§ 34 i 36 statutu Banku swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do dnia **16 marca 1883**, w Kasie głównej Banku we Lwowie, lub też w Banku angielsko-austryackim we Wiedniu, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczone WALNE ZGROMADZENIE.

Lwów, dnia 25 lutego 1883.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie opłacony). (1339 3—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fa...